

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Odsiejszy numer liczy **10 str.** Redakcja przyjmuje codziennie od godz. 10—12 w poł. Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.102 Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **20**
Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 Tel. Redakcji dzienny 22-18 nocny 16-80

Rok IV.

Bydgoszcz, sobota 15 lipca 1933

Nr. 159

Port gdyniński jest wielkim historycznym faktem

Rozmowa naczelnego redaktora „Izwestij” Radka z naszym współpracownikiem

Gdy zetknąłem się wczoraj w Gdyni z naczelnym redaktorem moskiewskich „Izwestij” p. Karolem Radkiem, doznałem zrozumiałych emocyj; dziś jest on jednym z najznakomitszych publicystów sowieckich, który kiedyś odgrywał jedną z pierwszych ról przy tworzeniu Z. S. S. R. P. Radek przybył do nas w charakterze turysty. Po krótkim pobycie w Toruniu przyjechał do Gdyni, by na własne oczy zobaczyć to, co — jak twierdzi — jest w Polsce zjawiskiem historycznym. Gdynia-miasto i Gdynia-port zrobiły na naszym gościu olbrzymie wrażenie.

Usadowiwszy się wygodnie w motorówce, p. Radek, z nieodłączną lornetą przy oczach, obserwował najdrobniejsze fragmenty portu, dzieląc ustawicznie z towarzyszącymi mu dziennikarzami swoje ciekawe spostrzeżenia i uwagi.

Przyjemnie było mi słyszeć słowa szczerego zachwytu, jakie mimowoli wyrwały się z ust p. Radka na widok olbrzymich okrętów szwedzkich, niemieckich, angielskich, polskich czy czeskich, ładujących i wyładujących towary tuż przy wzorowo urządzonych magazynach portowych. Niemniej wrażenie wywołały na nim zakłady przemysłowe: — Łuszczarnia Ryżu, Olejarnia, Chłodnia, imponujące dźwigi i krany. Na wyjaśnienie oprowadzających nas urzędników co, kiedy i w jakich warunkach jest zbudowane, słyszeliśmy kilkakrotnie powtarzaną przez red. Radka, — nota bene doskonałą polszczyzną — odpowiedź: „Robimy sami dużo, więc znamy się na tem, co jest stworzonym rzetelnie, a co jest

zblagowane. Znac tu na każdym kroku olbrzymi wysiłek i doskonałą organizację pracy”.

Mówił to człowiek znający sowiecki Dnieprostroj, obserwujący z bliska niemiecki wysiłek twórczy własnego kraju.

Po kilkugodzinnym zwiedzeniu urządzeń portowych zagadnąłem p. Radka o jego wrażenia z nad polskiego Bałtyku. Powiedział mi krótko i dobitnie:

„Dużo czytałem o Gdyni, ale dopiero bezpośrednio wrażenie powiedziało mi, jak wielkiej pracy dokonała Polska na Pomorzu. Rozwój Gdyni pokazał, że port ten nie był wymysłem a potrzebą. Te-

raz port Gdyni jest wielkim historycznym faktem, którego cofnąć nie można. Obrona dalszych warunków rozwoju Gdyni jest nie tylko obroną pokoju, ale i wielkiego rezultatu, wielkiej pracy. Jestem przekonany, że Gdynia przyczyni się do wzmocnienia stosunku między Związkiem Radzieckim i Polską Rzeczpospolitą. Życzę Gdyni serdecznego rozwoju”.

To usłyszałem z ust Karola Radka, niedawnego męża stanu Z. S. S. R.

Józef Dobrostański.

Udogodnienia w ruchu tranzytowym z Czechosłowacji do Gdyni Niemcy planują kontrakcję

Wzmagający się obrót pomiędzy Czechosłowacją a Polską wysuwa konieczność jak największego usprawnienia przywozu towarów we wzajemnym ruchu kolejowym i usunięcia zbytecznych formalności, hamujących przywóz towarów.

W tym celu z inicjatywy Ministerstwa Komunikacji odbyła się w GDYNI 3-DNIO WA KONFERENCJA pod przewodnictwem naczelnika wydziału Min. Komunik. dyr. Zawojskiego.

W wyniku obrad konferencja opracowała serię przepisów zarówno w zakresie ruchu i handlu oraz przygotowała wnioski do właściwych władz i urzędów, mające na ce-

lu usunięcie zbytecznych formalności przy przewozie towarów odprawie cel itd.

Posunięcia te mają tem większą doniosłość, że jak donoszą z Hamburga prasa tamtejsza ogłasza komunikat, w którym podaje, że z uwagi na groźną konkurencję, jaką koleje polskie stwarzają kolejom niemieckim w dziedzinie taryf dla towarów przesyłanych z Czechosłowacji przez Gdynię, koleje niemieckie zdecydowały się wprowadzić z dniem 20 lipca br stawki w ruchu pomiędzy Czechosłowacją i Hamburgiem równe stawkom kolei polskich, jakie pobierane są za tranzyt przez Polskę do Gdyni.

Gdańsk, to nie Rzesza

„Danziger Landesztg.” o konstytucji Wolnego Miasta

Centrowy „Danziger Landesztg.” zamieszcza artykuł w którym ponownie wskazuje na różnice, istniejące w stosunkach prawnych pomiędzy Gdańskiem a Rzeszą Niemiecką. Autor artykułu stwierdza, że żadne postanowienia konstytucji nie mogą być zniesione na podstawie udzielonych Senatowi pełnomocnictw. Wykluczeni ze strony władz obywateli gdańskich narodowości żydowskiej w urzędach na stanowiskach sądowych i lekarskich jest niedopuszczalne również niedopuszczalne jest przeprowadze-

nie aresztowań przez osoby nieurzędowe Tajemnica listowa, pocztowa, telegraficzna i telefoniczna musi być nadal w całej rozciągłości utrzymana.

Komisja trzech podjęła swe prace w Gdańsku

Wczoraj podjęli swe prace rzeczoznawcy Ligi Narodów pp. Subotić (Jugosławja), Carr (Anglja) i Calmes, należący do komitetu trzech, którzy mają wydać opinię co do wniosku rządu polskiego i Wolnego Miasta w sprawie zmiany umowy warszawskiej.

W imieniu 5 milionów Polaków Rezolucje w dniu święta morza

W związku ze Świętem Morza w dalszym ciągu napływają z całego kraju manifestacyjne rezolucje, których liczba na dzień 11 lipca wynosi 27.840. Wspomniane uchwały zgłoszone zostały w imieniu 5.200.000 obywateli.

Jak widać w plebiscycie gotowości Narodu do obrony swych słusznych praw stanęła jedna piąta całej ludności Polski.

Już w niedługim czasie zostaną podane do wiadomości rezolucje uchwalone przez Polaków na obczyźnie, zamieszkałych we Francji,

Stanach Zjednoczonych, Ameryce Południowej, Australji i Charbinie.

Całkowity materiał sprawozdawczy z danymi statystycznymi i wynikami zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej i Fundusz Akcji Kolonialnej zawarty zostanie w specjalnym wydawnictwie, księdze pamiątkowej, która się ukaze na jesieni

W pracy tej znajdzie swoje wyraźne odbicie owocem obn tegorocznego Święta Morza”.

Minister Wysocki u kanclerza Hitlera

Berlin, 14. 7. (PAT). Dziś po południu poseł Rzeszy dr. Alfred Wysocki złożył wizytę pożegnalną kanclerzowi Hitlerowi i odbył z nim przy tej sposobności dłuższą konferencję.

Dziś głos ma obrona w procesie przywódców Centrolewu

Warszawa, 14. 7. (PAT). W dniu wczorajszym w Sądzie Apelacyjnym w dalszym ciągu rozprawy przeciwko Hermanowi Liebermanowi i innym przywódcom Centrolewu sędzia Jaworowski zakończył referowanie sprawy, poczem wygłosił przemówienie prokurator Rause, a następnie prokurator Grabowski. Dziś nastąpi przemówienia obrony.

Z Banku Polskiego

Warszawa, 14. 7. (PAT). Dnia 12 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa dr. Władysława Wróblewskiego posiedzenie rady Banku Polskiego, na którym rada wysłuchała sprawozdania dyrektora i komisji Banku o działalności w czerwcu. Następnie komisarz banku p. wiceminister Koc poinformował radę o pracach delegacji polskiej na międzynarodowej konferencji monetarnej i gospodarczej w Londynie.

Komisja dla usprawnienia administracji kończy swe prace

(o) Warszawa, 14. 7. (tel. wł.) Działająca przy Prezydium Rady Ministrów komisja dla usprawnienia administracji kończy swe prace. Na konferencji z premierem Jędrzejewiczem zapadła decyzja zlikwidowania komisji na jesieni rb. Z wielu projektów reorganizacji administracji, opracowanych przez tę komisję nieliczne dotąd zostały zrealizowane. Na mocy pełnomocnictw przyznanych rządowi przez sejm, projekty komisji mogą być wprowadzone w życie w drodze dekretów w terminie do końca 1934 roku.

Wicedyrektor kolei chińskich w Warszawie

Warszawa, 14. 7. (PAT). Wczoraj rano przybył do Warszawy wicedyrektor kolei chińskich p Slaughter.

Germanizacyjne praktyki magnatów węglowych na Śląsku

(o) Warszawa, 14. 7. (tel. wł.) Donoszą z Katowic, że dyrekcja kopalni Brada w Łożyskach Górnych przeprowadza redukcję robotników w ten sposób, że zwalnia przedewszystkiem robotników narodowości polskiej, przez co sztucznie podnosi procent zatrudnionych w kopalni Niemców. Ostatnio zarząd kopalni znów zgłosił do komisarza demobilizacyjnego listę redukcyjną, na której znajdują się prawie wyłącznie Polacy.

W żałobną rocznicę

Warszawa, 14. 7. (PAT). Wczoraj w czwartą rocznicę tragicznej śmierci podczas lotu transatlantyckiego majora Idzikowskiego na wyspie Gratiota odbyła się na omentarzu powązkowskim uroczystość złożenia wieńca na grobie bohaterkiego lotnika. Wieniec z białoczerwonych róż złożyli w imieniu lotnictwa polskiego członkowie prezydium Aeroklubu Rzplitej z pulk. dypl. Ludomilem Rayskim, ppulk. Czesławem Filipowiczem i kpt. Piąt

Straszliwe skutki burzy 7 śmiertelnych ofiar piorunów pod Kielcami

Kielce, 14. 7. (PAT). Wczoraj nad Kielcami i okolicą przeszła burza z piorunami w czasie której piorun uderzył w dom jednego z gospodarzy we wsi Krajno, gdzie zabił żonę gospodarza i dwoje dzieci i spalił dom.

We wsi Celiny piorun uderzył w dom gospodarza Krogulca, zabijając żonę Krogulca i dwie córki oraz harcerza z Warszawy Jerzego Cegole. Ponadto poranieni zostali trzej harcerze 34-tej drużyny harcerskiej w Warszawie. Wszyscy trzej zostali odwiezieni do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

Burza wyrządziła znaczne szkody.

Znów rekord Polski padł na zawodach strzeleckich w Poznaniu

Poznań, 14. 7. (PAT). W dalszym ciągu ósmych narodowych zawodów strzeleckich pobity został wczoraj rekord por. Łuszczkowskiego w konkurencji z karabinów wojskowych na 300 metrów plus 200 metrów z trzech podstaw. Starszy sierżant Kwaciszewski osiągnął w tej konkurencji 797 punktów na 800 możliwych

W zawodach kobiecych w konkurencji z broni długiej fabrykacji krajowej na 50 metrów w pozycji leżącej jak dotąd pierwsze miejsce zajmuje Marja Jagodzińska która zdobyła 360 punktów na 400 możliwych.

Nowa ustawa samorządowa

Zmiany na Pomorzu

Z dniem 13 lipca br. weszła w życie nowa ustawa o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego. Niepodobna na łamach artykułu dziennikarskiego streścić obszerną tę ustawę, toteż ograniczę się do zaznajomienia szerszych warstw społeczeństwa tylko z temi ważniejszymi przepisami, które dotyczą terenu pomorskiego i będą miały zaraz zastosowanie. Niektóre bowiem przepisy nie zaczęły natychmiast obowiązywać i ich wykonanie jest odłożone na później (jak tworzenie gmin, gromad itp.).

Jako nowość wprowadza ustawa postanowienie, że na posiedzeniach rady miejskiej przewodniczy burmistrz, względnie prezydent miasta (a nie jak było dotychczas: przewodniczący Rady miejskiej). Tylko w tych wypadkach, kiedy ma się przeprowadzać wybory członków zarządu miejskiego i komisji rewizyjnej, tudzież wtedy, kiedy Rada miejska rozpatruje sprawozdanie komisji rewizyjnej, obejmie przewodnictwo Rady miejskiej jeden z członków Rady wybrany w tym celu zwykłą większością głosów. Ważnym postanowieniem jest również przepis, że Rada miejska może wykluczyć radnego ze swego grona za czyn hańbiący. Odpowiednia uchwała zapada większością $\frac{2}{3}$ głosów w obecności co najmniej $\frac{2}{3}$ ustawowej liczby członków. Uchwała taka powoduje utratę mandatu, skoro stanie się prawomocną. Od uchwały Rady przysługuje bowiem radnemu prawo odwołania do władzy nadzorczej, która decyduje ostatecznie.

W miastach, liczących ponad 50.000 mieszkańców (np. Toruń i Grudziądz) może Rada miejska powiększyć ilość stanowisk wiceprezydentów do dwóch, a wyjątkowo za zgodą władzy nadzorczej do trzech.

Liczba ławników wynosi 10% ustawowej liczby radnych. Wyboru ławników dokonuje Rada w głosowaniu tajnym i proporcjonalnym.

Zarząd miasta składa się z burmistrza i wiceburmistrza bądź prezydenta i wiceprezydenta oraz z ławników.

Zarząd gminy (wiejskiej czy miejskiej) działa kolegialnie w następujących sprawach:

1. przygotowanie wszelkich spraw do obrad rady gminy;
2. ustalenie planu wykonania budżetu;
3. uchwalenie regulaminów dla siebie oraz opinjowanie regulaminów dla zakładów gminnych;
4. decydowanie o zaciągnięciu krótkoterminowych pożyczek w ramach uchwał rady gminnej;
5. ustanawianie opłat gminnych;
6. umarzanie należności gminy z tytułów publiczno-prawnych;
7. wydzierżawianie obiektów gminnych, zatwierdzanie ofert, wszczynanie sporów sądowych i ich ugodowe załatwianie, decydowanie o dokonaniu wydatku, nie mającego pokrycia w budżecie.

Ten kolegialny zarząd miasta nosi nazwę magistratu. Kolegium obraduje pod przewodnictwem przełożonego gminy, lub jego zastępcy. Do powzięcia uchwały potrzebna jest więcej niż połowa ustawowej liczby członków; uchwały zapadają większością głosów obecnych; przewodniczący głosuje również, a w razie równości głosów jego głos rozstrzyga.

Poza powyższymi sprawami, zastrzeżonymi kolegialnemu załatwianiu przez Magistrat, działa zresztą zarząd gminy w składzie jednoosobowym. Zatem wójt, burmistrz, czy prezydent działają samodzielnie pod osobistą odpowiedzialnością przy pomocy innych członków zarządu, czy pracowników gminnych. Są oni też zwierzchnikami zawodowych członków zarządu gminy.

Ustawa wprowadza zasadnicze zmiany, a mianowicie przelewa na przełożonego gminy (wójt, burmistrz, prezydent) wszystkie dotychczasowe uprawnienia organów ustrojowych gminy oprócz uprawnień zastrzeżonych wyżej magistratowi i radzie (art. 43).

Jest to bezsprzecznie bardzo silne rozszerzenie dotychczasowych uprawnień burmistrza i prezydenta, które obok po-

wierzenia mu przewodnictwa w radzie miejskiej przyczyniają się do wyjątkowego wzmocnienia ich stanowiska. W związku z rozszerzeniem kompetencji burmistrza i prezydenta zwiększa się też siła faktu ich odpowiedzialność za gospodarke w mieście, której nie mogą przerzucać na organ kolegialny (magistrat) ani na radę miejską, której uchwały, sprzeczne z interesem gminy mogą zawieszać.

Na urząd prezydenta i wiceprezydenta (w miastach wydzielonych) mogą być powoływani tylko zawodowi prezydenci i zawodowi wiceprezydenci; w miastach natomiast niewydzielonych może być zawodowy lub niezawodowy burmistrz. Wybór niezawodowych burmistrzów i wiceburmistrzów w miastach, będących siedzibą starostwa powiatowego, podlega zatwierdzeniu wojewody; wybór niezawodowych burmistrzów w innych miastach wymaga zatwierdzenia właściwego starosty powiatowego. Wybór zawodowych wójtów, burmistrzów i wiceburmistrzów podlega zawsze zatwierdzeniu wojewody. Wybór prezydenta i wiceprezydenta zatwierdza Minister Spraw Wewnętrznych.

Nowa ustawa samorządowa daje władzy nadzorczej prawo zawieszania uchwał sprzecznych z interesem gminy tudzież nakładania kar porządkowych na przełożonego gminy w razie stwierdzenia przekroczeń i zaniedbań przy wykonywaniu czynności w zakresie spraw administracji rządowej. Władza nadzorcza może też

rozwiązać radę i zarząd gminy. W tym wypadku mają się odbyć nowe wybory i to w terminie 3 miesięcy jeśli chodzi o wybory do rady gminy wiejskiej, w miastach zaś najpóźniej w 6 miesiącach, licząc od daty rozwiązania organu.

Władza nadzorcza może członka organu zarządzającego (prezydenta, burmistrza, członka magistratu), usunąć z urzędu, jeśli zaniedbuje swoje obowiązki, lub spełnia je nieudolnie, albo też zachowuje się w sposób, obniżający powagę i zaufanie jego urzędu. Jest to nowy przepis, bardzo ważny, który niwecypliwie ochroni nasze miasta przed niedołężną gospodarką.

Przepis ten wywołał jeszcze przed ogłoszeniem ustawy namiętną dyskusję i głosy ostrej krytyki. Pierwotny jego projekt został jednak w samej ustawie znacznie zmieniony. Kiedy bowiem projekt dawał możliwość władzy nadzorczej dowolnego poniekąd usuwania członków organu zarządzającego, to obecna ustawa uzależnia to od postępowania zbliżonego do postępowania dyscyplinarnego, w którego toku zainteresowany będzie miał możliwość składania wyjaśnień i powołania obrońcy itp.

We wszystkich gminach, miastach i powiatach mają być powołane komisje rewizyjne, których zadaniem jest bezpośrednia kontrola nad całokształtem gospodarki danego związku samorządowego. Sprawozdanie komisji rewizyjnej winno być przedłożone na najbliższym

posiedzeniu rady. Jeżeli rada podniesie zarzuty w związku ze sprawowaniem komisji rewizyjnej, muszą one być niezwłocznie przesłane władzy nadzorczej do zbadania.

Na terenie Pomorza znosi się dotychczasowe wójtostwa, których zakres działania przenosi się na nowotworzone gminy wiejskie. Ustalenia obszarów tych nowych gmin dokona Minister Spraw Wewnętrznych w drodze rozporządzenia w ciągu 18 miesięcy, licząc od daty 13 lipca br. Termin ten może być nawet przedłużony o dalsze 12 miesięcy. Aż do tego czasu t. j. wydania powyższego rozporządzenia zakres działania dotychczasowych wójtów pozostaje w mocy.

Istniejące na obszarze Pomorza obszary dworskie mają być również zniesione i wcielone do obszaru gmin wiejskich, jakie ustali rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, o którym wyżej mowa. Tymczasem zatem obszary dworskie pozostają aż do wydania odpowiedniego rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych.

Rozliczenia, jakie będą konieczne przy znoszeniu obszarów dworskich i przejmowaniu ich ciężarów przez nowopowstające gminy mają być przeprowadzane w drodze bezpośredniego porozumienia. W razie braku porozumienia rozstrzyga Wydział powiatowy.

Członkowie Izby Wojewódzkiej, których dotychczas losowano, będą w przyszłości wybierani w głosowaniu proporcjonalnym, przyczem najwyżej z członków może być wybranych z Wydziału i Sejmiku Wojewódzkiego.

Nadzór nad miastami nie wydzielonymi, który dotychczas należał do Wojewody, sprawować będzie w pierwszej instancji wydział powiatowy a w drugiej wojewoda przy współdziałaniu Izby Wojewódzkiej.

W postępowaniu uchwałowym i sporoadministracyjnym w sprawach miejskich, jak również w sprawach spornych majątkowych pracowników miejskich z § 7 ustawy z dnia 30 lipca 1889 o mianowaniu i zaopatrzeniu urzędników komunalnych w stosunku do miast nie wydzielonych właściwym jest Wydział Powiatowy.

Protesty wyborcze w gminach wiejskich i miastach nie wydzielonych rozstrzyga starosta przy współdziałaniu Wydziału powiatowego, od którego decyzji przysługuje odwołanie do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Protesty wyborcze do organów miast wydzielonych i powiatowych związków samorządowych rozstrzyga Wojewoda przy współdziałaniu Izby Wojewódzkiej. Od orzeczenia Wojewody można odwołać się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Sejmik powiatowy nosi odtąd nazwę Rady powiatowej, której przewodniczy przewodniczący Wydziału Powiatowego (starosta) względnie jego zastępca (nie deputowany, którego ustawa znosi).

Począwszy od 13 lipca br. otrzymywać będzie starosta powiatowy jako przewodniczący Wydziału 100% a jego zastępca 25% uposażenia, otrzymywanego ze Skarbu Państwa.

Sprawy wyborów na razie nie omawiam, gdyż nie są one w tej chwili aktualne.

A. Chwastek.

30 milionów kredytu na zastaw zboża

Uruchomienie kredytów w drugiej połowie lipca

W związku z opóźnieniem żniw, uruchomienie przez Bank Polski kredytów na rejestrowy zastaw rolniczy nastąpi zamiast 1 b. m. przypuszczalnie dopiero z końcem bieżącego miesiąca.

Przyznane przez Bank Polski kredyty na zastaw zboża w wysokości 30 milionów zł. zostaną rozprowadzone pomiędzy większą i mniejszą własność rolną w ten sposób, że właściciele większej własności rolnej będą korzystać z tych pożyczek w wysokości 60% wartości giełdowej zboża młóconego i 50% zboża niemłóconego. Dotychczas Bank Polski udzielał pożyczek w wysokości 50%, wartości giełdowej zarówno od zboża młóconego jak i niemłóconego; jest to więc podwyższenie wysokości kredytów. Obok kredytów rejestrowych dla większej własności rolnej, Bank Polski udzielać będzie wzorem lat ubiegłych kredytów dla mniejszej własności rolnej, t. zw. pożyczek zaliczkowych, udzielanych na podstawie deklaracji rolników, potwierdzających zaciągnięcie przez nich pożyczek na sprzedaż zboża w po-

średniczących instytucjach kredytowych.

Co się tyczy stopy procentowej dla banków, udzielających bezpośrednio kredytów, to będą one pobierały 6% za doliczeniem 1% kosztów manipulacyjnych.

W ten sposób koszty pożyczek zastawowych zostały nieco zmniejszone, gdyż w roku ubiegłym banki doliczały za koszt manipulacyjny do 2½%. Ze strony sfer rolniczych czynione są w dalszym ciągu zabiegi o zwiększenie uzyskiwanych pożyczek do 70% wartości giełdowej zastawionego zboża. Prawdopodobnie jednak tak wysoki stosunek procentowy nie będzie mógł być uzyskany.

Sprawa kosztów manipulacyjnych, związanych z rozprowadzeniem zbożowych kredytów rejestrowych, będzie omawiana na posiedzeniu Rady Banku Polskiego oraz w ministerstwie skarbu. Ostatecznej decyzji w tej sprawie należy oczekiwać w tych dniach.

Kurs polskiej pożyczki wzrasta w Londynie

Organ City londyńskiej „Financial Times” podkreśla, że wiadomości o zawarciu z rządem polskim umowy w sprawie elektryfikacji warszawskiego węzła kolejowego wywołały na giełdzie londyńskiej popyt na akcje towarzystwa English Electric Co, które z 7 szylingów 3 pensów, podniosły się do 7 szylingów 9 pensów, czyli o 7 procent wartości. Fakt ten należy podkreślić jako dowód zaufania giełdy londyńskiej do transakcji firmy angielskiej z Polską.

Siedmioprocentowa polska pożyczka stabilizacyjna była wskutek nastroju, wywołanego na

giełdzie londyńskiej wobec Polski, znowu mocniejsza i podniosła się jeszcze o pół punktu, uzyskując kurs 79½.

Jak wynika z tej wiadomości, angielski rynek finansowy ocenia fakt wejścia jednego z towarzystw przemysłowych angielskich w stosunki z Polską, jako poczynanie pozytywne tego przedsiębiorstwa i daje temu wyraz w wyższym kursie jego akcji. Jak wiadomo, The English Electric Co Ltd jest jednym z towarzystw, które parafowało układ z kolejami polskimi w sprawie elektryfikacji warszawskiego węzła kolejowego.

Wywrotowcy pod pretekstem

Za krwawe wypadki w Małopolsce

W Ropczycach odbył się zjazd rady powiatowej BBWR oraz delegatów kół gminnych przy udziale przeszło 300 osób.

Po przemówieniu posłów: Chyli, Górczyca, Persa i Dobrzańskiego nastąpiła dyskusja, w której poza sprawami gospodarczymi większość mówców poruszyła zajęcia rolnicze, potępiając metody walki przywódców Stronnictwa Ludowego, nie liczące z honorem chłop polskiego, przytem domagano się aresztowania posła Stachnika, jako głównego sprawcę zajścia.

Po dyskusji przyjęto jednogłośnie rezolucję, w której zebrani potępiłi i napiętnowali metody działalności przywódców Stronnictwa Ludowego na terenie powiatu ropczyckiego, domagając się od czynników kompetentnych rozwiązania Stronnictwa Ludowego, jako działającego antypaństwowo.

Zebrani proszą również władze rządowe o spowodowanie, aby szkody wyrządzone przez terrorystyczną robotę Stronnictwa Ludowego były poszkodowanym pokryte.

Złoto ucieka z Ameryki

Donoszą z New Jorku, że europejskie banki emisyjne wycofały ze swoich depozytów w nowojorskim Federal Reserve Banku od chwili dewaluacji dolara, złota na łączną sumę 70,5 milionów dolarów. W ten sposób zagraniczne depozyty złotowe w nowojorskim banku emisyjnym zmniejszyły się z 378,46 na 307,95 milionów dolarów.

Upadłość bankowe w Niemczech

Donoszą ze Swinemuende, że ogłosiła tam upadłość znana firma bankierska J. Jacoby i Synowie. Właściciel banku Jerzy Jacoby został aresztowany.

Równocześnie donoszą z Drezna o likwidacji istniejącego od lat 40 domu bankowego Rudolf Rentsch w Liebenwerda w Saksonji. Likwidacja spowodowana została dużymi trudnościami finansowymi, z którymi musiała walczyć ostatnio wspomniana firma.

Szkodnictwo w gospodarce samorządowej

Trzy przykłady marnotrawstwa dobra publicznego

Ministerstwo spraw wewnętrznych na wniosek łódzkiego urzędu wojewódzkiego rozwiązało rady miejskie m. Łodzi, m. Pabjanic i Tomaszowa Mazowieckiego. Na miejsce rozwiązanych rad miejskich mianowani zostali komisarze rządowi aż do czasu zarządzenia wyborów na podstawie nowej ustawy samorządowej i mających się ukazać reguły zmian wyborczych.

Powody rozwiązania rad miejskich na terenie województwa łódzkiego są następujące:

W Łodzi

Gospodarka samorządu naraziła miasto na poważne straty materialne. O rozrzucone gospodarce magistratu miasta świadczy m. in. polityka personalna, którą ze szkodą interesów samorządu łódzkiego prowadzono nie pod kątem istniejących potrzeb, lecz kierując się wyłącznie czysto politycznymi względami, nie mającymi nic wspólnego z samorządem. Gwałtowne zmiany przepisów prawnych regulujących kwestie kwalifikacji umysłowych pracowników samorządowych, przyjmował magistrat pracowników nie mających żadnego wykształcenia lub też posiadających niedostateczne kwalifikacje do zajmowania w biurach magistratu odpowiednich stanowisk. W roku 1931 magistrat zatrudnił około 2.500 urzędników i niższych funkcjonariuszy, jakkolwiek posiadał etat jedynie na 1.700 stanowisk. Z tego wynika, iż ponad etat zatrudnił około 800 osób. W następnym roku t. j. 1931 sytuacja pod tym względem nie uległa zmianie.

Nie lepiej przedstawiała się gospodarka finansowa zarządu miasta. Na 1 kwietnia 1932 roku zadłużenie długoterminowe miasta wynosiło przeszło 43 mil. zł., krótkoterminowe około 900 tys. zł. przy czym zużyto na własne potrzeby sumy przechodniczych wbrew przepisom prawnym przeszło półtora miliona złotych. Na 1 kwietnia 1933 r. zadłużenie długoterminowe wynosiło przeszło 42 mil. zł., krótkoterminowe zaś przeszło 4 i pół mil. zł. Roczne spłaty rat i procentów na rok 1933-34 wyniosły około 2 proc. budżetu i wynoszą blisko 6 milionów złotych. Budżet m. Łodzi na rok 1933-34 wynosi w wydatkach blisko 22 mil. zł. Mniej więcej tej sumie równa się dochód miasta.

Powyższe dane świadczą o ciężkiej sytuacji finansowej, w jakiej znajduje się miasto na skutek nie liczącej się z możliwościami finansowymi gospodarki dotychczasowych organów samorządowych Łodzi. Magistrat trwając w uporze szafował pieniędzmi publicznymi, nie podejmując żadnych środków w kierunku polepszenia stanu finansów miasta.

W Pabjanicach

zarząd miasta doprowadził gospodarce nie małą do zupełnej ruiny finansowej. Magi-

strat pabjanicki samowolnie bez uchwały rady miejskiej i bez zgody władzy nadzorczej obciążył fundusze miejskie wystawiając weksle, płatne w ciągu kilku kresów budżetowych. Na dzień 1 kwietnia 1932 r. zadłużenie miasta wynosiło przeszło 3.250 tys. zł., z sum przechodniczych zużyto przeszło 100 tys. zł. Na dzień 1 kwietnia 1933 r. zadłużenie miasta wzrosło do 3 i pół miliona zł. Na własne potrzeby zaś zużyto z sum przechodniczych przeszło 100 tys. złotych. Biorąc pod uwagę, iż na rok 1933-34 w budżecie gminy miasta Pabjanic preliminowano w dochodach zwyczajnych około 1.270.000 zł., zaś w wydatkach zwyczajnych około 1.400.000 zł., jasnym jest, że przy tak wysokim zadłużeniu nie mogło być mowy o polepszeniu sytuacji finansowej miasta przy dalszej fatalnej gospodarce dotychczasowych organów samorządowych miasta Pabjanic. Mimo ciężkiego położenia finansowego miasta, magistrat nie zastosował żadnych oszczędności w wydatkach, szafując groszem publicznym i narażając miasto na poważne szkody materialne.

W Tomaszowie Mazowieckim

Bezprzykładna rabunkowa gospodarka organów samorządowych doprowadziła fi-

nansie miasta do stanu zupełnego wyczerpania. Niedobór budżetowy miasta na dzień 31 marca 1930 r. wynosił przeszło 32.000 zł. Na dzień 31 lipca 1931 r. przekroczył sumę 340 tys. zł. Zadłużenie magistratu w roku 1931 wynosiło blisko 928 tys. złotych, co przy budżecie na rok 1931-32, wynoszącym 964 tys. stworzyło sytuację bez wyjścia.

Mimo ciężkiego położenia finansowego zarząd miasta nie licząc się z wydatkami nie przedsięwziął żadnych kroków oszczędnościowych.

Wskutek nieobliczalnej polityki gospodarczej magistratu, zadłużenie miasta w r. 1932 podniosło się do przeszło półtora mil. zł. W roku zaś 1933 do 2.300.000 zł., przy budżecie wynoszącym w dochodach około 750.000. Powyższe dane jasnkawo ilustrują metodę kierowania sprawami miejskimi przez dotychczasowy zarząd miasta i dają obraz karygodnego lekceważenia obowiązków przez samorząd Tomaszowa Mazowieckiego.

Z powyższych tak jasnkawych przykładów wynika, jak zabagniona była gospodarka samorządowa, którą władze miarodajne zaczynają dziś oczyszczać z niedołęstwa, złej woli, bezprawia w imię dobra publicznego i ochrony interesów obywatelskich.

Pomnik króla Sobieskiego na ziemi węgierskiej

Nie tylko Polska i Austria obchodzą w roku bieżącym 250-lecie zwycięstwa króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem. Również Węgrzy, mając ponadto do zawdzięczenia królowi otwarcie drogi do oswobodzenia z pod jarzma tureckiego, obchodzą uroczystości we wrześniu br. tę rocznicę.

Ponieważ w sierpniu odbywa się światowy Zlot Harcerski, sekcja polska biura akademickiego „Midi” w Budapeszcie i Stowarzyszenie Węgiersko-Polskie w porozumieniu z Węgierskim Związkiem Harcerskim i z miastem Ostrzyhom (Esztergom) postanowiło urządzić uroczystości w czasie zlotu, które dadzą możliwość harcerzom całego świata uczcić Króla Polskiego, obrońcę Chrześcijaństwa.

Uroczystości te odbędą się 12 sierpnia w Ostrzyhomiu w mieście, które król Jan III, je-

dno z pierwszych zdobył i koło którego pod Parakanami stoczył zwycięską bitwę z Turkami. Znajduje się tam obecnie tablica pamiątkowa, przy której we wrześniu stanie pomnik króla Sobieskiego.

W czasie tych uroczystości odprawiona zostanie Msza święta w tej samej bazylice, w której król Jan III-ei wysłuchał dziękczynnej Mszy św. po zwycięstwie.

Zostaną także przy tej okazji wybite medale pamiątkowe z podobizną Króla Sobieskiego. Przyjazd kolejną i powrót nastąpi statkiem do Budapesztu. Po drodze zwiedzenie ruin zamku wyszegradzkiego, dawnej siedziby króla Ludwika i Łokietkówny, miejsca gdzie była złożona korona polska. Przy tej sposobności ruiny będą specjalnie iluminowane.

Mniejszy obszar — większe zbiory

Urodzaje będą bardzo dobre

Tegoroczny obszar zasiewny zbóż w Polsce jest od 2 do 3 proc. mniejszy od zeszłego rocznego. Nie znaczy to jednak, by i zbiory tegoroczne miały być mniejsze. Wprost przeciwnie.

Jak nas informują ze strony kompetentnej urodzaje tegoroczne zapowiadają się bardzo dobrze. Okres wegetacyjny ostatnich 8 tygodni był wprost idealny dla wegetacji i rozwoju roślin zbożowych. Powetuje to w zupełności zmniejszony obszar zasiewów i da jeszcze spore nadwyżki.

Odbije się to nader korzystnie na naszym eksporcie zbożowym. W roku ubiegłym cały nasz eksport wyrażał się kwotą — 400.000 ton

ziarna, w czem żyto stanowiło 75 procent, — Pszenicy na eksport nie mieliśmy zupełnie.

W tym roku zbiory żyta będą co najmniej takie same jak w roku ubiegłym, czyli na eksport przypadnie zgórą 300.000 ton. Ponieważ urodzaj pszenicy zapowiada się dobrze przewiduje się również co najmniej 100.000 ton ziarna pszenicznego na eksport. A dalej: wzrosnie eksport jęczmienia i owsa, co łącznie pozwoli nam na wyeksportowanie od 500 do 600 tysięcy ton zboża.

Umożliwi to rolnictwu nawet przy obecnych, niskich cenach, znaczne podniesienie rentowności swoich warsztatów pracy.

Pomorze zdziera maskę

Z wrogiej nam propagandy zagranicznej

Lucien Bourguet, specjalny wysłannik „Le Petit Parisien”, jednego z największych dzienników paryskich, zwiedził w ostatnich dniach w towarzystwie konsula franc. w Gdańsku p. M. Raymond Pomorze. W obszerniej korespondencji p. B. uważa za rzecz całkiem zbyteczną udowadniać, że Pomorze z punktu widzenia etnograficznego jest taksamo polskie jak Poznań lub Kraków. Element germański sztucznie osiedlony prędko został eliminowany przez Polaków.

Choć Pomorze zniemczyło się trochę pod panowaniem królów pruskich — pisze p. B. — stało się zpowrotem po 15 latach prawie całe polskie. Wziąwszy pod uwagę, że ludność

Polski powiększa się w tempie wprost nie do uwierzenia pół miliona rocznie, zrozumie się całkowicie szczere zaniepokojenie Niemców. I właśnie z tej statystyki urodzin „oni rozu- mieją lepiej jak nikt, że każdy dzień, każda godzina, każda minuta, która upływa, pracuje przeciw nim i ustala pozycję polską na Pomorzu”.

Dziennikarz francuski przeprowadził interwju rozmowy z Kaszubami, którzy mówili mu, że są zadowoleni z powrotu na łono ojczyzny.

Autor poszukiwał pilnie śladów zbrojeń polskich na Pomorzu w myśl oświadczenia przedstawiciela prasy francuskiej w Berlinie



Narodowe święto Francji

W dniu 14 lipca Francja obchodzi swe narodowe święto. W dzień ten więcej niż kiedykolwiek myśli serdeczne, pełne przyjaźni i życzliwości płyną z Polski ku zaprzyjaźnionemu z nami państwu francuskiemu.

Pragnęlibyśmy, aby tradycyjne węzły braterstwa łączące nasze dwa sojusznice narody nigdy nie zostały rozluźnione, a wysiłki wrogiej dyplomacji judzącej wciąż we Francji przeciw Polsce spełzyły zawsze i wszędzie na niczem. Wierzymy w zdrowy i szczerzy sentyment narodu francuskiego dla Polski i od wzajemniamy się mu prawdziwą życzliwością, tem żywszą, że zrodzoną z wspólnych tradycji i pięknej historycznej przeszłości.

To też w dniu narodowego święta Francji łączą się nasze myśli i uczucia z narodem francuskim.

Włosi przelecieli Atlantyk

Eskadra włoska, która wystartowała w Rejkjawiку, przeleciała do Cartwright na Labradorze, przebywając pomyślnie najtrudniejszy odcinek drogi nad Atlantykiem, wynoszący 1500 kilometrów. Opuszczenie na wodę odbyło się bez przeszkód.

Pod znakiem swastyki

Kaganiec prasowy.

Według ogłoszonego przez pruskie ministerstwo wykazu na dzień 1 lipca rb. w Prusach zakazanych jest 291 czasopism zagranicznych wychodzących w 21 państwach.

„Powiernicy pracy”.

Premjer pruski Goering wydał zarządzenie nakazujące władzom policyjnym ścisłą współpracę z tzw. „urzędowymi powiernikami pracy” których zadaniem jest nadzór i regulowanie stosunków, pomiędzy pracodawcami a pracownikami.

W Kłajpedzie.

Konsystorz zboru ewangelickiego na obszar kłajpedzki wytoczył postępowanie dyscyplinarne przeciw pastorowi von Sassa przywódcy narodowych socjalistów kłajpedzkich. Celem tej dyscyplinarnej jest pozbawienie pastora von Sassa urzędu kościelnego. Powodem zaś tego postępowania było niesłuchanie rozkazów zwierzchnictwa kościelnego.

Przydział kontyngentów hodowlanych

W Państwowym Instytucie Eksportowym odbyło się posiedzenie subkomisji wywozowej komisji rozdzielczej, na którym dokonany został przydział kontyngentów, przyznanych przez Francję Polsce na: konie, baraninę i barany żywe. Poza- tem komisja rozdzieliła dodatkowo przydziały kontyngentów trzody chlewniej do Wiednia tych ilości, które nie zostały przyjęte przez eksporterów z poprzednich przydziałów, dokonanych przez plenium komisji.

Wystawa w Brukseli

W roku 1935 odbędzie się w Brukseli międzynarodowa powszechna wystawa światowa; zaproszenia do wzięcia udziału w wystawie rząd belgijski zaczął już rozsyłać do wszystkich rządów państw europejskich i pozaeuropejskich. Poprzednia wystawa powszechna w ramach międzynarodowych odbyła się w Brukseli w roku 1910.

który twierdził, że „Polacy są na Pomorzu uzbrojeni po zęby”, p. B. widział nawet mapę, na której figurowało kilkanaście dywizyj polskich gotowych do zajęcia... Prus Wschodnich i linii Odry. Tymczasem przekonał się naocznie, że niemiecki krzyk rozpaczny jest zwykłą komedją polityczną” i stwierdził, że komunikacja kolejowa między Prusami Wschodnimi i Rzeszą odbywa się doskonale.

Dziennikarz francuski zastosował najlepszą metodę: przyjechał na Pomorze i zobaczył, jak jest w rzeczywistości.

To samo możemy poradzić wszystkim tym którzy o Pomorzu dużo piszą i mówią, a nie wiedzą: przyjeździecie i zobaczcie!

Cztery stolice państw bałtyckich

Tallin, Helsinki, Ryga, Kowno

Prasa czeska zamieszcza reportaż z wy-
cieczki dziennikarzy czeskosłowackich do
państw bałtyckich, opisując cztery stolice
nad brzegami nadziegi morza położone. Ze
względem na sąsiedztwo tych państw z Pol-
ską i wspólny wiązający nas błękitny węzeł
Bałtyku, zamieszczamy poniżej pierwszą
część z tego reportażu.

Cztery miasta... Cztery stolice nowych
państw... Swym położeniem politycznym
i geograficznym, miasta tak do siebie zbli-
żone... Pokrewne duchem a przecież różnią
ce się od siebie, nie podobne do siebie..

Helsinki Tallin, Ryga i Kaunas. Główne
miasta Finlandji, Estonji, Łotwy i Lit-
wy. Pierwsze trzy ściśle związane są z
morzem. Są to stare porty morskie. Ostat-
nie, Kowno chociaż położony jest w głębi
kraju, również łączy do morza, do portu
kłajpedzkiego i bałtyckiego wybrzeża.

Tylko jedna z stolic bałtyckich zachowa-
ła starą, przedwojenną nazwę. Jest to
główne miasto Łotwy, Ryga. Helsinki były
dawniej znane pod półszwedzką nazwą
Helsingfors, Tallin pod nazwą niemiecką
Reval, a Kaunas nazywał się Kowno.

Tam, gdzie stoja te miasta, trwała wie-
li zacięta walka o morze, o porty, o pano-
wanie nad Bałtykiem. Szwedzkie, duńskie,
niemieckie i rosyjskie wpływy rosły tu,
zmniejszały się, scierały się gwałtownie,
tu też zaniżały. Tutaj prowadzono walkę
kulturalno-gospodarczą, która pozosta-
wiła swej ślady w życiu i na wewnętrznym
wyglądzie tych miast.

Najtypowszem pod tym względem jest
Tallin (Reval), stolica Estonji. Miasto za-
łożone zostało na początku 13 wieku przez
duńskiego króla Waldemara II. Od czasu
kiedy Tallin był silną twierdzą morską, za-
choowało się niemało pamiątek. Pozostały
tu trzy starodawne kościoły, które wybu-
dowane zostały przez Duńczyków, pozos-
tało tu kilka wież i część wałów echron-
nych. Później gronały tu pamiątki z
czasów panowania niemieckich Rittierów,
dalej pamiątki z czasów szwedzkich. Jeden
z najstarszych kościołów, zbudowany w ro-
ku 1267 do wczesnej budzi podziw wysoko-
ścią swej wieży, dochodzącej do 137 me-
trów. Jest to jedna z najwyższych wieży
kościelnych na świecie.

Gotycki barok styl bizantyjski, wysokie
baszty tallinckiego grodu i zieleń jego lic-

Zamiast kin — piwiarnie

Kina w Stanach Zjednoczonych przeżywa
ją teraz poważny kryzys. Bezrobocie i brak
pieniędzy do takiego stopnia odbiły się na
frekwencji w kinach, że właściciele 60000 ki-
nematografów postanowili przerobić swoje te-
atry świetlne na piwiarnie, piwo bowiem stało
się teraz w Ameryce przedmiotem pierwszej
potrzeby.

nych sądów czyją to miasto, stosunkowo
z niewielkie, liczące zaledwie 100.000 mies-
kańców, przyciągającym i malowniczym. Je-
żeli do Tallina przyjeżdżamy od strony mo-
rza, z daleka widać już można jego wie-
że i kopuły, oraz gotyckie dachy jego sta-
nych gmachów. Zdaje się, akby z głębin
morskich wynurzyły się zarwy jakiegoś ta-

jemniczego zamku miasta - rusalki. Nie-
darmo też jedną z najbardziej malowni-
czych części miasta ztobi pomnik „Rusalki”
wybudowany dla uczczenia zaginionych
marynarzy. Pomnik ten symbolizuje
wskrzeszony Tallin, który w ciągu siedmiu
wieków swego istnienia tyle przeżył i wi-
dział...

Człowiek — widmo

Policja meksykańska poszukuje go daremnie

Meksyk — miasto znajduje się pod wraż-
niem niesamowitej historii z człowiekiem —
zjawą widmowa, który stał się postrachem
szoferów taksówek w stolicy Meksyku

— jedna z ofiar pasażera — widma, szofer
Elizaldo, tak opowiada o swej przygodzie:

Jako były marynarz nie wierzy w widma,
duchy, ale to co mu się wydarzyło jest tak
dziwne, że nie może się wyzwolić dotąd z pod-
wrażenia. Na ulicy zatrzymany został przez
przechodnia elegancko ubranego, o szczegó-
lnym wyrazie twarzy, który wskazał mu adres
i wsiał do taksówki. Podjeżdżając już do

wskazanego domu szofer obrócił się pasażer
znikł. Szukał go wszędzie, nikt nie zauważył
wysiadającego z taksówki pasażera. Gdzie on
się podział? Chyba więc było to widmo...

Elizaldo dodaje jeszcze, iż ostatecznie nie
przypisywałby swojemu wydarzeniu tej wagi
gdyby ono było jedyne, odosobnione; tymcza-
sem to samo wydarzyło się z innym szoferem
w tych samych okolicznościach.

Całą policję Meksyku postawiono na no-
gi w poszukiwaniu pasażera — widma, ale jak
dotychczas wszelkie wysiłki nie dały rezultatu

Ojciec prohibicji bez pracy

Skarb amerykański grubo na tem zarabia

Andrew J. Volstead, ojciec prohibicji, au-
tor billu, który nosi jego nazwisko, stracił swo-
ją posadę i otrzymał dymisję tak samo, jak
wielu innych urzędników i agentów prohibi-
cyjnych.

Ostatnia twierdza „suchych“ Stany Połud-
nia, gdzie znajduje się najwięcej murzynów,
poddają się lada dzień szturmowi „mokrych“
Stany te były za utrzymaniem prohibicji ze

względem na ludność murzyńską, którą w ten
sposób chciano uchronić przed alkoholizmem.
Tymczasem gros bootleggerów składa się z mu-
rzynów, którzy zmonopolizowali prawie tutaj
szmugiel alkoholu.

Tak więc dzieło A. J. Volstead'a zostało
unicestwione i cała Ameryka stanie się „mo-
kra“.

Skarb państwa nie będzie jednak się mar-

Opium w kielbasach i bambusach

Napad piratów i zgnile granaty

Statek szmuglujący opium wypłynął z Ma-
drasu w nocy. Z Indji nie wolno przewozić
opium do Chin, czuwa nad tem genewska ko-
misja opjumowa, która ma do swojej dyspo-
zycji francuskie i angielskie okręty wojenne, sta-
cjonowane w portach chińskich. Zapotrzebo-
wanie opium w Chinach jest jednak tak wiel-
kie, że szmugiel tej trucizny opłaca się sowa-
cie pomimo ryzyka, które jest związane z kon-
trabandą.

Stary ale jary jeszcze gruchot morski, że-
glujący pod nazwą „Yu Shun“ po wodach oce-
anu Indyjskiego i Spokojnego, miał ukryty pod
pokładem ładunek opium, który wystarczał do
wytransportowania na tamten świat przynaj-
mniej 30000 ludzi.

Dla oka niewycwiczonego szczerza ładowe
go ładunek „Yu Shuna“ przedstawiał się cał-
kiem niewinnie. Komu przyszłoby do głowy
szukać opium w skrzynkach z kielbasą, w
workach z orzechami kokosowymi, w pękach
kijów bambusowych?.. A tymczasem w wy-
drażonych bambusach kryło się opium, kiel-
basy zamiast swej zwykłej zawartości nadzia-
ne były trującym narkotykiem, toż samo za-
wierzały orzechy kokosowe, z których przemy-
slnie wypuszczono tzw. mleko kokosowe.

O kilka kilometrów od brzegu w zatoczce
Luang „Yu Shun“ zarzucił kotwicę. Nad ra-
nem jednak ukazało się na horyzoncie kilka-
nastacie podejrzanych dżonek, Kapitan zaalarmo-
wał załogę, ustawił wszystkich marynarzy przy

Egzotyczny gość



Do Warszawy przybył p. Subhas Czandra Bose,
b. burm. Kalkuty i b. sekretarz generalny hin-
duskiego kongresu narodowego, zajmujący wy-
bitne stanowisko w Indjach. — P. Bose ostatnio
interesował się rozwojem bliższych stosunków
kulturalnych i gospodarczych między Indjami a
Polską. Nawiązanie bezpośredniej łączności mię-
dzy Indjami a Polską będzie niewątpliwie z po-
żytkiem dla obu krajów, a rozwój portu w Gdyni
ni powinien ułatwić bezpośredni handel między
Polską a Indjami. P. Bose zamierza pozostać
w Polsce około 8 dni.

twił w tych czasach kryzysu ze zniesienia pro-
hibicji, albowiem dochody jego wzrosną zna-
cznie dzięki legalnej sprzedaży alkoholu oraz
wpływom z opłat akcyzowych od piwa, które
produkuje browary.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos“

(The coming of Amos)

116) Przedruk wzbroniony

— Czy nam pan powie, co się stało?

Do tej chwili nie powiedział prawie nic, u-
ważając, że najważniejsza była rana Amosa. Pa-
nie przypuszczały, że Garcia został w hotelu —
cały i bezpieczny. Hamilton dał im do zrozumie-
nia, że spockali się z nim na Croisette, że Garcia
wydobył rewolwer, strzelił i uciekł jak królik. I
że jutro się pomyśli nad przedsięwzięciem jakich
rozsądnych kroków.

— Wszystko paniom powiedziałem — rzekł.

— Czy pan myśli, że ja panu uwierzyłam? —
zaśmiała się pogardliwie Nadja. — Czy taki
dzielny człowiek jak pan pozwoliłby uciec mor-
dery? Czyby go puścić bezkarnie? i czyby pan
robił taką tajemnicę z tego, że w salonie nakapa-
ło trochę krwi? Ba! Ja umiem czytać w pana
twarzy. Pan coś przed nami ukrywa.

— Naturalnie Nadjo — rzekła łagodnie Do-
rota. — Ale prędzej czy później dowiemy się ca-
łej prawdy.

Hamilton wruszył bezradnie ramionami.

— Naturalnie, że się panie dowiedzą. Chcia-
łem tylko, żeby panie miały dzisiaj jako tako
spokojną noc.

— Spokojna noc! Człowieku! — rzekła Na-
dja.

— Czyż mogłem mówić wobec Franciszka, a
przedtem doktora?

Nadja wyciągnęła do niego błagalnym gestem
słiczne ręce, wychylające się z rękawów zielone-
go kimona.

— Czy nie mówiłam? Pan coś ukrywa. Co
pan ukrywa?

— No, niech tam, powiem — rzekł Benedykt.
— Ramon Garcia nie żyje, a właściwie powinien
nie żyć.

Nadja skoczyła do niego i oparłszy mu ręce
na ramionach, zajrzawszy w twarz. Oczy jej zro-
biły się poprostu dzikie.

— Nie żyje? Amos go zabił?

— Tegobym nie powiedział — odparł po
swojemu rzeczowym tonem Hamilton. — Walka
rozegrała się w pokoju Garcii. Byłem świadkiem.
Wydzierali sobie rewolwer na balkonie szóstego
piętra. Rewolwer wystrzelił, a Garcia wypadł
przez balustradę.

Dorota zakryła oczy rękami i jęcząc: „O, Bo-
że!“ zatoczyła się pod ścianę. Nadja stała, drżąc
od stóp do głów, podniecona, wniebowzięta...

Nie żyje? Naprawdę nie żyje? No, jeżeli
spadł z tak ogromnej wysokości... Więc Amos
go zabił i uwolnił jednym odważnym czynem od
straszliwej zmyry szantażu?

Odezwała się w niej barbarzyńska krew i po-
dyktowała dziwne, gwałtowne, dzikie, słowa. O-
czy jej jaśniały jak zielone płomienie, twarz pło-
nęła krwawym rumieńcem. Była w tej chwili jak
triumfująca Dorota. Amos zabił! Zabił! Zabił!

Dorota, jak zwykle po angielsku rozsądna,

porwała ją za ramiona i potrzęsęła. Nadja popa-
trzyła na nią, jakby nie rozumiejąc, o co chodzi.
Ale po chwili uświadomiła sobie, że ma przed so-
bą cywilizowanych ludzi i rzuciła się z płaczem w
objęcia przyjaciółki.

— Jeżeli nie wrócę do Beau Rivage przed
świtem, to wyda to się podejrzanę — rzekł Ha-
milton.

I na skinienie Doroty wyniósł się ostróżnie
bez pożegnania. Jeżeli wychodząc myślał tylko o
niej i o harmonji między nią i sobą, to któżby go
za to potępił?

W tem stadium melodramatu wróciłem do
Cannes ja, pan domu, Amos, uwięziony na sku-
tek rany w willi, uparł się przenieść z mego poko-
ju do pracowni. Większość dnia przesiedział w
tarasie salonowym na słońcu. Rozmawiając z
nim w cztery oczy zauważyłem, że zaszła w nim
nowa zmiana. Poprostu dojrzał umysłowo o dzie-
sić lat.

— Technicznie biorąc — rzekł — popełniłem
morderstwo. Zmagalem się z sumieniem i sądzę,
że zwyciężyłem. Nie chciałem go zabić. Zamie-
rzałem tylko stłuc mu mordę na galaretkę i zmu-
sić, żeby wypełnił moje żądania. Żałuję, że nie za-
częłem od tego. Myślałem, że już mi się pod-
dał, kiedy porwał rewolwer. Nie chciałem go wy-
rzucić przez balkon i nie wiem, jak się to wogóle
stało. Jeżeli mamy zostać przyjaciółmi, to musi
mi wuj uwierzyć tak samo szczerze jak wszyscy
uwierzyli...

Odpowiedziałem, że to się rozumie samo przez
się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolny obszar celny w Gdyni

Zadania i cele sfery wolnocłowej Wywiad u p. dyrektora departamentu Fabierkiewicza

W związku z ogłoszeniem rozporządzenia Rady Ministrów, ustalającego w Gdyni wolny obszar celny jakoteż normy, na których ma się opierać funkcjonowanie tego obszaru, zwróciliśmy się do dyrektora departamentu cel w ministerstwie skarbu, p. Wacława Fabierkiewicza, z prośbą o udzielenie nam bliższych i autorytatywnych wyjaśnień w tej tak interesującej szerszy ogół sprawie.

Na wstępie p. dyrektor Fabierkiewicz zaznaczył, że jakkolwiek ustawa o ustaleniu w Gdyni wolnego obszaru celnego weszła już w życie, działalność tego obszaru musi być narazie bardzo ograniczona. Chwilowo czynny jest tylko jeden magazyn, który w 3/4 zajęty jest przez transporty bawełny, a w 1/4 przez inne artykuły przeważnie drobnicowe.

— Kiedy zatem należy się spodziewać pełnego uruchomienia wolnej strefy celnej?

— Pełne uruchomienie wolnej strefy celnej nastąpi z chwilą wykończenia budowy dwóch nowych magazynów, co powinno mieć miejsce w miesiącu październiku lub listopadzie r. b. W tym terminie strefa wolnocłowa ruszy pełną parą.

1-go listopada

— Na czym polega główne znaczenie strefy wolnocłowej w Gdyni?

Główne znaczenie strefy wolnocłowej polega na tym, że w tej strefie odbywać się będzie przechowywanie, przepakowywanie, czyszczenie, mieszanie, rozdzielanie i poddawanie obróbce lub przeróbce towarów, słowem, uszlachetnianie wyrobów przeważnie importowanych. Tak np. herbata, która może być przywożona w ładunkach masowych, byłaby paczkowana na terenie wolnego obszaru. Tak samo mogłoby dokonywać się w wolnej strefie dojrzewanie, sortowanie, opakowywanie owoców (np. pomarańcz) oraz ich przerobów. Jest również prawdopodobne powstanie na terenie wolnej strefy targów owocowych.

Gdynia portem pośredniczącym

Obok głównego celu skoncentrowania ładunków dysonowania niemi zarówno dla potrzeb wewnętrznych, jak i dla eksportu na terenie wolnego obszaru, mogłoby się rozwinąć składowanie towarów nie tylko dla potrzeb rynku wewnętrznego, ale i szeregu innych rynków, wobec których Polska występowałaby w roli pośrednika. W ten sposób Gdynia dzięki swemu wolnemu obszarowi celnemu mogłaby się stać portem pośredniczącym w odniesieniu do portów bałtyckich, Czechosłowacji i Rumunii.

Na terenie wolnego obszaru celnego mogłoby się rozwinąć system składowania tranzytowego, czyli ładunków przeznaczonych dla innych portów. Bawełna właśnie jest tym surowcem, który narazie jeszcze w niewielkich rozmiarach przeznaczony jest nie tylko dla rynku wewnętrznego (import bawełny dla rynku wewnętrznego dokonywane się dziś prawie w całości przez Gdynię), ale i dla Czechosłowacji. To samo stać się może z tranzytem owoców i szeregiem innych artykułów.

Czechosłowacja i Rumunia

— Czy w tej mierze przewidywane są uprzywilejowania dla niektórych państw?

— Owszem. Dotyczyłyby one przede-

wszystkiem państw najbardziej w tym zakresie zainteresowanych, t. j. Czechosłowacji i być może Rumunii.

Oczywiście, państwa te musiałyby uprzednio ujawnić swe zainteresowanie w uzyskaniu tych uprzywilejowań.

— Czy przewidywane jest powstanie na terenie wolnej strefy celnej zakładów przemysłowych?

— Jakkolwiek zasadniczo istnieje mo-

żliwość udzielania koncesyj na zakłady przemysłowe, nie wydaje mi się, sądząc doświadczeń innych stref wolnocłowych, ażeby mogły one na tym terenie powstać w większej liczbie.

Jak zagranica

Powstawanie wielu gałęzi przemysłu na tym terenie nie zależałoby zresztą w interesie państwa, to też zachowało ono sobie

pod tym względem pełną swobodę. Przykładowo wątpliwe należy czy np. uzyskałyby koncesje bekoniarne, cukrownie, drożdżownie i inne przedsiębiorstwa eksportujących gałęzi przemysłu gdyby o udzielenie takiej na terenie wolnej strefy zabiegaly. Natomiast przypuszczalnie z przychylnym przyjęciem spotkałyby się podania o koncesję na przerob artykułów z p. zeznaczeniem na rynek wewnętrzny i na reeksport, w szczególności w dziedzinie przemysłu jeszcze w kraju nie istniejących.

Zasadniczo — zaznacza w dalszym ciągu rozmowy p. dyrektor Fabierkiewicz — wolna strefa traktowana jest pod względem celnym jak zagranica. Przywóz zagranicznych towarów do wolnego obszaru może się odbywać bez rejestracji celnej, bez pobierania opłat celnych i podatków pośrednich, jak również bez ograniczeń przywozowych, przewozowych i wywozowych. Przepisy te jednak nie będą naruszały obowiązujących ograniczeń w dziedzinie obrotu artykułami monopolowymi i akcyzowymi, jak również przedmiotami uzbrojenia i wyposażenia wojskowego.

Obrót zagranicznymi artykułami monopolowymi będzie mógł być dokonywany tylko po opłaceniu cła i akcyzy i po uzyskaniu zezwolenia ministerstwa skarbu (departament akcyz i monopolii). Ponadto będą miały zastosowanie ograniczenia sanitarne i weterynaryjne, oraz ograniczenia mające na względzie bezpieczeństwo publiczne i wykonanie zobowiązań międzynarodowych.

Handel w strefie

— A jak się przedstawia sprawa spożycia na terenie wolnego obszaru celnego?

— Spożycie na terenie wolnocłowym będzie podlegało reglamentacji. Istnieje możliwość powstawania towarzystw dla zaopatrywania statków, utrzymujących żeglugę z portami obcymi lub jadalni wyłącznie dla zatrudnionych na wolnym obszarze. Naogół jednak towary zagraniczne, przywożone do wolnego obszaru celnego, a przeznaczone do spożycia na tym obszarze podlegają odprawie celnej i ograniczeniom przywozowym na ogólnych zasadach stosowanych przy imporcie towarów z zagranicy.

Handel detaliczny jest wzbroniony na terenie wolnego obszaru celnego. Natomiast powstanie zakładów handlu hurtowego jak zresztą i zakładów przemysłowych oraz budowa doń na obszarze wolnocłowym wymaga koncesyj ministra przemysłu i handlu wydanej w porozumieniu z ministrem skarbu.

Zamieszkiwanie i przebywanie wreszcie na terenie wolnego obszaru będzie ograniczone tylko do przedsiębiorców, którzy mają swe zakłady na terenie wolnego obszaru oraz dla osób, których stała obecność przy obiektach, powierzonych im ochronie będzie przez władze portowe uznana za niezbędną.

Nad morzem o zachodzie słońca



Zdjęcie nasze wyobraża część wybrzeża polskiego opodal Gdyni. Na przednim planie widoczne są sieci rybackie, w dali zaś kutry rybackie. — Całość promienieje spokojem i pogodą kończącego się dnia na brzegu morza.

23 bandery za pierwsze półrocze 1961 statków weszło do portu — 1958 odplynęło z ładunkiem

Według ostatecznych danych urzędu morskowego w ciągu 6 miesięcy r. b. weszło do portu gdyńskiego 1961 statków, poj. 1.479.142 tony, w tem 866 z ładunkiem. Wyszło zaś 1.958 statków, poj. 1.484.867 ton, w tem 1.495 z ładunkiem.

Ogółem reprezentowane były bandery 23 narodowości, w tem 3 po raz pierwszy w Gdyni.

Ilość statków poszczególnych narodowości oraz ich tonaż według kolejności miejsc w ruchu portowym była następująca: Szwecja 525 statków, poj. 361.520 ton, Polska 234 statki, poj. 245.991 ton, Niemcy 373 statki, poj.

200.733 ton, Danja 281 statków poj. 184.412 t, Norwegja 138 statków poj. 111.008 t, St. Zjednoczone 20 statków po. 46.385 t, Finlandja 57 st. poj. 52.539 ton, Anglja 30 st., poj. 56.713 ton, Grecja 15 st., poj. 36.487 ton, Lotwa 28 st. poj. 28.937 ton, Estonia 47, poj. 25.014 ton, Holandia 51 st., poj. 17.104 ton, Panama 5 st. poj. 12.932 ton, Francja 7 st., poj. 5.825 ton, Rumunja 2 st., poj. 5.024 tony; Czechosłowacja 21 st. poj. 3.933 ton, Litwa 7 st. poj. 3.570, Hiszpanja 1 st. poj. 3.373 ton, Węgry 1 st., poj. 2.523 ton, Włochy 1 statek, poj. 2.933 ton, Boliwia 1 statek, poj. 193 ton, Gdańsk 30 st. poj. 3411 ton.

Pięciopiętrowa chłodnia portowa Znaczny rozwój chłodni w zakresie obrotu handlu zamorskiego

Komitet ekonomiczny Rady Ministrów jak już donosiliśmy, zdecydował o budowie chłodni portowej w Gdyni. Chłodnia gdyńska odgrywa w chwili obecnej bardzo poważną rolę w naszym handlu zamorskim, służąc do przechowywania łatwo psujących się artykułów spożywczych, wywożonych bądź importowanych przez Polskę. W ciągu ostatnich dwóch lat chłodnia wykazała znaczny rozwój swego udziału w obrotach handlu zamorskiego. W 1931 r. przyjęła chłodnia 4.554 ton towarów, a już w następnym roku 1932 ilość towarów przechowywana w chłodni gdyńskiej wzrosła do kwoty 9.300 ton. Wzrost najlepiej świadczy o potrzebie takiego urządzenia dla rozwoju handlu. W chwili obecnej magazyny i komory chłodni są całkowicie zapełnione.

Ten rozwój całodni i wielkie usługi, jakie oddaje ona życiu gospodarczemu Pol-

ski w szczególności zaś zainteresowanym w eksporcie artykułów rolnictwa i przemysłowi oraz handlowi spożywczemu, skłoniły rząd do przystąpienia do rozbudowy chłodni. Obecnie chłodnia ma trzy piętra. Według pierwotnego planu miała ona posiadać pięć pięter i do takiej wysokości przystosowane zostały jej fundamenty, instalacje i maszyny. Komitet ekonomiczny uchwalił nadbudowę dwóch dalszych pięter.

Do przeprowadzenia tej nadbudowy Bank Rolny, któremu należy bezpośrednio chłodnia gdyńska, powołał specjalny komitet, który składać się będzie z przedstawicieli: Banku Rolnego, ministerstwa rolnictwa, ministerstwa przemysłu i handlu oraz ministerstwa skarbu. Koszt nadbudowy wyniesie około półtora miliona złotych.

Międzynarodowe wykłady akademickie

W wykładach gdyńskich biora udział przedstawiciele czterech państw

W nadchodzącą niedzielę w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni nastąpi uroczyste otwarcie międzynarodowych wykładów akademickich, poprzedzone nabożeństwem, odprawionem przez ks. biskupa dr. St. Okoniewskiego.

Powitalne przemówienia wygłoszą prof. dr. T. Hilarowicz, W. Sieroszewski, prof. dr. Biegeleisen, komisarz rządu Sokół, dyr. szkoły kom. Mohnucz, przedstawiciele izb przemysłowo-handlowych, przedstawiciele miasta, związku urzędników i in. oraz wykładający profesorowie zagraniczni: b. min. M. Posta z Wiednia, prof. dr. Fr. Valba z Pragi, prof. dr. Al. Jovanowicz

i prof. dr. Benesić z Białogrodu, prof. dr. Sł. Batusi z Zagrzebia, przedstawiciel miast czeskich dr. J. Sapor.

Międzynarodowe wykłady akademickie nauk administracyjnych i gospodarczych odbyły się już w Gdyni w ub. roku, gromadząc około 50-ciu słuchaczy z Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunii i Estonji, oraz szereg słuchaczy z Polski.

Na rok bieżący rektorem kolegium wykładów jest prof. dr. Rudolf Dominik z Czechosłowacji, prorektorem prof. dr. Tadeusz Hilarowicz z Polski i prof. dr. Iwon Krhek z Jugosławji.

2 tysiące rezerwistów przybędzie do Gdyni

W najbliższą niedzielę przybędzie do Gdyni wycieczka ok. 2.000 członków Związku Rezerwistów wraz z rodzinami. Wycieczkę organizuje Komendant okręgu łódzkiego por. rez. Hipolit Piątkowski. Miłych gości powitają w niedzielę na dworcu członkowie Zarządu Obwodu Morskiego, Kół powiatowych i lokalnych Związku Rezerwistów z Gdyni.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, iż Komendant obwodu morskiego Związku rezerwistów p. Stanisław Majewski gościł już u siebie w tym roku przedstawicieli i kierowników kilku wycieczek zorganizowanych przez Związek Rezerwistów z Krakowa, Wadowic, Brześcia, Kryniczy i A. d.



Plon Święta Morza Zebrany będzie w księdze pamiątkowej

W związku ze Świętem Morza w dalszym ciągu napływają z całego kraju manifestacyjne rezolucje, których liczba w dniu 11 lipca wynosiła 27.840. Wspomniane uchwały zgłoszone zostały w imieniu 5.200.000 obywateli.

Już w niedługim czasie zostaną podane do wiadomości rezolucje uchwalone przez Polaków na obczyźnie, zamieszkałych we Francji, Stanach Zjednoczonych, Ameryce Południowej, Australji i Charbinie.

Całkowity materiał sprawozdawczy z danymi statystycznymi i wynikiem zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej i Fundusz Akcji Kolonialnej zawarty zostanie w specjalnym wydawnictwie, księdze pamiątkowej, która się ukáže na jesieni.

W pracy tej znajdzie swoje wyraźne odbicie owocny plon tegorocznego Święta Morza.

Bestjalstwa po tamtej stronie

Niesłychane znęcanie się barbarzyńców pruskich nad Polakami

W tych dniach przekroczyła granicę polsko-niemiecką rodzina Szwarców z Wielkich Strzelc na Śląsku Opolskim. Szwarz wypuszczony został niedawno z więzienia pruskiego. Przeżył w nim straszną wstrząsającą katorgę. Na całym jego ciele pełno ma znaków od zadanych mu ran, na jedno ucho nie słyszy zupełnie, naskutek bestjalstwiego bicia pałką gumową po głowie. Przedstawia straszny obraz człowieka, zła manego fizycznie i nerwowo.

W dniu 28 marca br. Szwarz, wychodząc z gmachu sądowego w Wielkich Strzelcach zacepiony został na ulicy przez dwóch Niemców. W obawie napadu udał się na posterunek policji, prosząc o ochronę. Starszy przodownik policji pruskiej Hoffmann oświadczył, że nie może mu dać ochrony, ale dla zapewnienia mu bezpieczeństwa mu się go zatrzymać w areszcie ochronnym (Schutzhaft). Wrzucono go do celi, natłoczonej po brzegi więźniami politycznymi. Wszyscy musieli stać, nie było bowiem miejsca na położenie się lub przykucnięcie. Większość stała fak już cały dzień. Wkrótce wywołano Szwarca z celi na wartownię (Wachstube). Rzucono go na krzesło i zaczęto okładać pałkami gumowymi. Bito go po głowie i twarzy, mimo, że z nosa, ust i uszu lała się krew. Nieprzytomnego wyciągnięto wreszcie na podwórze, gdzie oblewając wodą, bito w dalszym ciągu i kazano skakać przez ustawione na podwórzu przeszkody. Gdy przewracał się, bito pałką gumową tak długo, aż przeskok się udał.

Po pół godzinie znęcania się, zaciągnięto Szwarca z powrotem do celi. Bijąc i kopiąc bez przestanku zmuszono go do wytarcia chustką od nosa wszystkich śladów krwi. Według słów współwięźniów, w ciągu tej strasznej nocy wymierzono Szwarzowi przeszło 300 razów pałką gumową, nie licząc uderzeń pięścią i kopnięć podkutekmi butami.

BARBARZYŃSKIE ZNĘCANIA TRWAŁY I NASTĘPNEGO DNIA.

Bijąc go po głowie wolano: „To masz za te 50 marek kary i koszty, które zapłacił Margosch. Możesz się znów żalić przed Calondrem.

W ten sposób bito i znęcano się nad Szwarzem przez pięć dni zrzędu. Kiedy krzyczał, nakładano mu koc na głowę. Bito go pięścią, pałką gumową, kolbą rewolweru, kopano podkutekmi butami. Bito przy każdej zmianie policjantów, bito zarówno w dzień, jak i w nocy.

Dopiero po miesiącu wypuszczono Szwarca z więzienia.

Tortury te zadawano Szwarzowi tylko dlatego, że przed kilku laty poskarżył przed Komisją Mieszana na Niemca Margoscha, który w nocy dokonał napadu na jego dom. Margoscha skazano wówczas na 50 marek kary. Za to postanowiono się na

Szwarcu zemścić. Uczynili to żandarmi pruscy w chwili, gdy Szwarz szukał u nich ochrony przed nowym napadem.

Wypadek ten nie jest odosobniony. Terorem i uciskiem całkowicie uniemożliwia się ludności polskiej korzystanie z przyznanych Konwencją Genewską praw. Z cynizmem na każdym kroku depczą Niemcy Konwencję Genewską na Śląsku Opolskim, równocześnie sprytnie wykorzystując ją do swej akcji politycznej na terenie województwa śląskiego.

A p. Calonder interwenjuje w dalszym ciągu w obronie „pokrzywdzonych” Niemców....

Tak dalej być nie może! Grzeczność i tolerancja narodu polskiego mają swoje granice. Temi granicami jest godność narodu i powaga państwa. Na Konwencji Genewskiej figuruje podpis rządu polskiego. Niemcy są zobowiązane szanować tę Konwencję. Jeśli p. Calonder nie umie ich tego nauczyć, potrafi ich nauczyć społeczeństwo polskie.

Nad polskiem morzem

Zjazd wybitnych osobistości z kraju i zagranicą

Od kilku dni sezon w Gdyni rozwija się w całej pełni. Poza licznymi rzeszami letników, którzy zapełnili wszystkie pensjonaty i hotele wybrzeża, przybył do Gdyni szereg wybitnych przedstawicieli świata politycznego, wojskowego, sfer artystycznych, naukowych i wreszcie życia sportowego.

Od kilku dni bawi w Gdyni prezes B. B. W. R. b. premier, pułkownik Walery Sławek, wicemarszałek Sejmu Polakiewicz, generał Orlicz-Dreszer.

Z zagranicznych osobistości przebywa w Gdyni na wyczasach wiceprezes Rządu Czechosłowackiego i min. Komunikacji R. Bechyně.

Przed kilku dniami sensacją na wybrzeżu wywoływał granatowy złotem haftowany mundur szwedzkiego attache majora Laval.

Bawi w Gdyni, czerpiąc natchnienia w

„wietrze od morza” nasz kompozytor Feliks Nowowiejski.

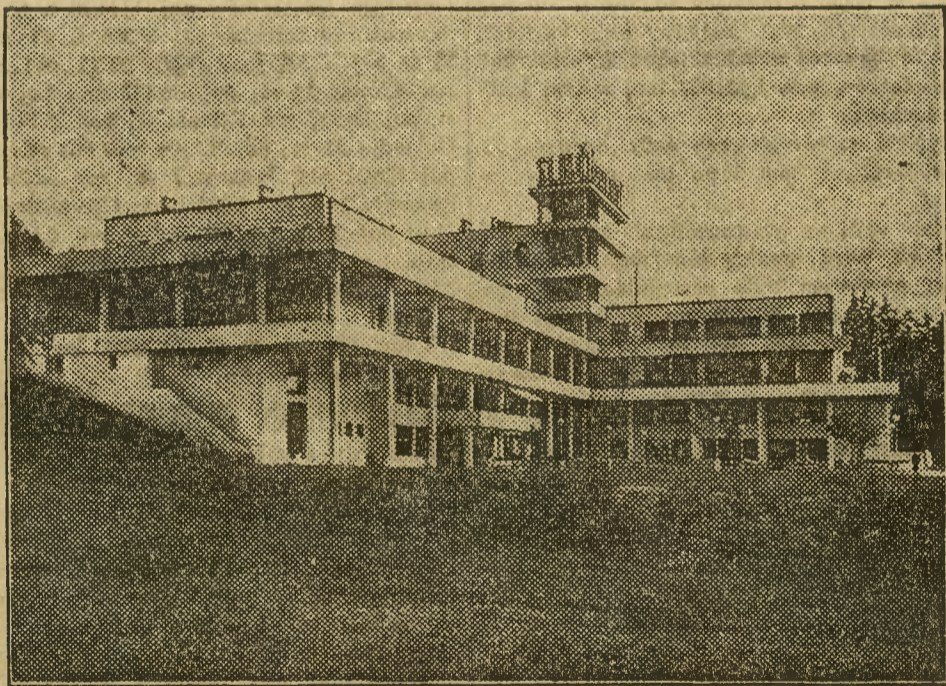
Mistrzyni rakiety Jędrzejowska w drodze z Londynu również zawitała nad morze, gdzie popisywała się mistrzowską wspaniałą grą na kortach naszego miasta.

Kapitan Iżycki, jeden z czołowych asów naszego lotnictwa, wybitny sportowiec, co świat cały obiecał przyjechać również, aby odpocząć po trudach nad morzem.

Uwagę Gdyni zwracała wczoraj zgniecioną charakterystyczną „cyklistówką”, olbrzymie rogowe okulary i nieodstępna fajka głośnego publicyisty sowieckiego, towarzysza Karola Radka.

Na kilka tygodni Gdynia stała się letniem centrum Polski. Dzień w dzień przybывают nowe osobistości, napływają nowi letnicy. Polski „Biaritz” jest w pełni swego rozkwitu.

Z Czechosłowacji



SLIACZ, uzdrowisko. Hotel Państwowy.

Na zółdzie kapitału niemieckiego

Dla takich „obronców” niema miejsca w Polsce

W katowickiej opinii oburzenie wywołało zachowanie się dyrektora kopalni „Niemcy” inż. Śniegonia w związku z ostatnimi aresztowaniami przedstawicieli kapitału niemieckiego na terenie Górnego Śląska.

Aresztowanego dyrektora koncernu „Donnersmarcka” p. Vogta, wskutek jego choroby musiano przesłuchiwać w mieszkaniu, gdzie stał czuwał posterunek policji. Gdy władze śledcze zjawily się w mieszkaniu dyrektora Vogta, znajdował się tam dyrektor Śniegón. Zachowanie się jego wobec władz polskich było wysoce niewłaściwe i nietaktowne. Żądał on od sądu śledczego, by przesłuchiwanie aresztowanego dyrektora Vogta odbywało się w języku niemieckim. Tymczasem sam aresztowany na własne życzenie zeznawał po polsku. W czasie zeznań dyr. Śniegón ponownie zwrócił uwagę sądziemu śled-

czemu, by przesłuchiwanie odbywało się w języku niemieckim, przyczem sposób zwracania się do sędziego śledczego i całe zachowanie się dyr. Śniegonia było tak wyzywające, że siłą musiano go usunąć z lokalu.

Dyr. Śniegón pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej za przeszkadzanie władzy w urzędowaniu, oraz za niewłaściwe odezwanie się do urzędnika w czasie spełniania przezń funkcji urzędowych.

Nie jest to pierwszy występ tego rodzaju dyrektora Śniegonia w obronie kapitalistów niemieckich, uprawiających na Górnym Śląsku szkodliwą dla państwa polskiego robotę.

W dniu 11 bm u inspektora pracy w Królewskiej Hucie odbyła się rozprawa przeciwko dyrektorowi Śniegoniowi za niewłaściwe traktowanie rady załogowej w

kopalni „Niemcy” które uniemożliwiało normalne wykonywanie ustawowego przed stawicielstwa. W wyniku zeznań i świadków stwierdzono, że zarzuty przedstawione przez radę załogową są prawdziwe. Tego samego dnia odbyła się druga rozprawa przeciw dyr. Śniegoniowi u inspektora pracy za samowolne przegrupowanie robotników na kopalni „Niemcy” z grupy wyższej do niższej bez porzuczenia się z radą załogową, jak również bez zgody komisji fachowej. Wskutek tego przegrupowania robotnikom zmniejszono zarobki. Zniżka płac objęła około 200 robotników.

Opinia katowicka i miejscowe dzienniki w słowach bardzo ostrych potępiają postępowanie dyr. Śniegonia, który szykanuje robotników polskich i gwałci ustawodawstwo w interesie kapitalistów niemieckich.

Premier Jędrzejewicz przybywa do Gdyni

Jak już donosiliśmy w niedzielę przyjeżdża do Gdyni pan Premier Jędrzejewicz, który weźmie udział w uroczystościach zorganizowanych przez „Straż Przednią”. Pan Premier zaszczyli swą obecnością również uroczystości tygodnia Gdańskiej Macierzy Szkolnej.

Młodzież zagraniczna do Polski

W drugiej połowie lipca i sierpniu przybędzie do Polski szereg wycieczek młodzieży zagranicznej, których pobyt w naszym kraju organizuje Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga”.

W dniu 16 bm. przybędzie oficjalna wycieczka studentów czeskosłowackich w liczbie 35 osób; goście, którzy zabawią w Polsce 2 tygodnie, zwiedzą Warszawę, Gdynię, Poznań, Królewską Hutę, Kraków i Wieliczkę. W dniu 19 lipca przybędzie wycieczka studentów z Morawskiej Ostrawy w liczbie 30 osób, która zabawi w Polsce około 3 tygodni. W dniu 25 lipca przybędzie około 30 studentów amerykańskich na 3-tygodniowy pobyt.

Dalej przybędą wycieczki: studentów francuskich, organizowana przez Stowarzyszenie Przyjaciół Polski, oraz studentów włoskich, organizowana przez Stowarzyszenie Młodzieży Polsko-Włoskiej. Ponadto w sierpniu przybędą wycieczki studentów włoskich, francuskich, angielskich i rumuńskich.

Z całego kraju

10 KLUBÓW — 2 TYS. CZŁONKÓW

Polskie kluby lotnicze w ogólnej liczbie 10 liczyły w roku ubiegłym 1949 członków. Sprzęt aeroklubów stanowiły 94 samoloty, oraz 47 szybowców. Ogółem w klubach odbyto 17.797 lotów. Największą ilość członków, mianowicie 370 osób przypada na aeroklub śląski, następny zaś największy z kolei aeroklub lubelski liczy 213 członków. Największą ilość sprzętu posiada aeroklub warszawski, mianowicie 25 samolotów i 7 szybowców.

TRAGICZNA OPERACJA

Władze śledcze zakończyły przesłuchiwanie lekarzy i tych osób, które asystowały przy tragicznej operacji ś. p. prof. Wincentego Drabika. Wyniki ekspertyzy przesłano w zalakowanej kopercie podprokuratorowi Naumowiczowi.

ZYWA NIMFA

W Saskim ogrodzie w Warszawie jakaś młoda niewiasta, nie bacząc na tłumy publiczności, ni stąd ni z owąd rozebrała się do naga i najspokojniej w świecie położyła się w basenie fontanny. Amatorka kąpeli publicznej nie chciała dobrowolnie opuścić basenu; trzeba ją było pod przymusem przyprowadzić do komisariatu.

AKUSZERKI GROZĄ STRAJKIEM

W związku z zatargiem jaki powstał między łódzką Kasą chorych, a akuszerkami na tle wprowadzonych rejonów akuszerzyńskich, położone wystąpiły z groźbą podjęcia strajku w razie nieocfnięcia wydanych przez Kasę zarządzeń.

NOWOCZESNY TELL

W Sosnowcu na strzelnicy popisywał się strzelaniem z wiatrówek po pijanemu J. Smuła. Strzelił najpierw do wrony, a później do muchy. W pewnym momencie spodobała mu się krosta na nosie kupca Chila Glejtmana. Tę krostę Smuła wziął sobie za cel strzału. Kula ugodziła Chila Glejtmana w twarz pod okiem. Postrzał okazał się groźny, bowiem Glejtmanowi wyleciała gałka oczna. Sąd skazał Smułę na trzy lata więzienia.

POWÓDZ SPŁYWA

Woda na rzekach Stryj i Świca w pow. tydaczowskim opada. Natomiast stan wody na Dniestrze w Mikołajowie i w Żurawnie utrzymuje się na dotychczasowym poziomie. Stan wody na Dniestrze wynosi od 3 do 4,70 m. ponad stan normalny.

KS. PSZCZYŃSKI ZNÓW „DZIAŁA”

Ks. Pszczyński przyjął na stanowisko dyrektora browarów w Tychach, obywatela w. m. Gdańska, Krobolla, w miejsce Gantschka, dotychczasowego dyrektora. Ponieważ decyzję tę wydał ks. Pszczyński bez zezwolenia władz wojewódzkich — wytoczono przeciwko niemu dochodzenie.

GROTTGER POWRACA

Obraz olejny Grottgera „Modlitwa Konfederatów Barskich”, sprzedany w roku 1864 przez Grottgera bankierowi wiedeńskiemu v. Drosche’mu, będący później w posiadaniu rodziny węgierskiej Erdödy, a ostatnio hr. Dentice di Frasso, został nabyty przez p. Andrzeja Wołoczyńskiego, przemysłowca krakowskiego, za sumę 50 tysięcy lirów. Dzięki tej transakcji jedno z bardzo niewielu płócien olejnych Grottgera wróciło do Polski.

KRONIKA

sobota
15
lipca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Piątek Bonawentury

Sobota Rozesłanie Apostołów

— Dyżur nocny aptek do niedzieli, dnia 16 bm. pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ulica Niedźwiedzka 11, tel. 50 i Apteka pod Koroną ul. Dworcowa 48, tel. 3 01.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Cyrulik Sewilski”. Dziś w piątek drugi wstęp opery warszawskiej, w doskonałej obsadzie stołecznej — „Cyrulik Sewilski”.

„Żydówka”. W sobotę — trzecie przedstawienie opery warszawskiej — „Żydówka”.

REPERTUAR KIN.

Apollo, — przepiękny dramat z życia rosyjskiego p. t. „Trójka”. W rolach głównych Olga Czechowa i H. Schlettow. Jako nadprogram wesoła komedia, oraz film przyrodniczy p. t. „Życie małp”.

Bałyk: Sensacyjny film p. t. „Nieuchwytny przestępca”, oraz obraz historyczny p. t. „Ku chwale Ojczyzny”.

Kryształ: Wielki dramat sensacyjno-salonowy z dwoma słynnymi „gwiazdami” ekranów braćmi Johnem i Lionelem Barrymore, p. t. „Arsene Lupin, dzentelmen-włamywacz”. Jako nadprogram groteska p. t. „Frigo szuka posady” i tygodnik Foxa.

Marysińska: — „Syn Indyi” i „Pamięć miłości”.

Rewja: Monumentalne arcydzieło historyczne p. t. „Gracze w szachy”, osnute na tle zmagania się Polski w czasach Napoleona i ks. Konstantego. Na scenie nowa rewja p. t. „Tempo! tempo!”.

Słońce: — monumentalny dramat z życia genialnego kompozytora polskiego — p. t. „Miłość i łzy Chopina”. Ponadto film p. t. „Pokój nad Europą”, przedstawiający uroczystości zawarcia konkordatu Polski z Watykanem.

Z miasta

— Zarząd grodzki Koła Rezerwistów O. K. VIII w Bydgoszczy. Zarząd Okręgowy Związku Rezerwistów O. K. VIII pismem z dnia 4 b m. zatwierdził skład Zarządu Grodzkiego Koła Zw. Rezerwistów w Bydgoszczy z prezesem p. ppor. rez. dr. Eugenjuszem Czaykowskim na czele.

— Do Ciechocinka wyrusza dnia 16 bm. wyjazd Polskiego Tow. Krajoznawczego. Wyjazd o godz. 8 rano, powrót o godz. 24-tej. Przejazd w obie strony zł. 4 (III kl.) i zł. 6 (II kl.). Bilety do nabycia wcześniej tylko w „Orbisie” ul. Gdańska.

— Sekretariat Związku Legionistów Polskich Oddział w Bydgoszczy komunikuje zainteresowanym, iż w czasie od 1 lipca do 1 września br. jest czynny w niedzielanki i piątki, w godzinach od 17 do 18.

— Jeszcze jeden aparat telefoniczny dla użytku publiczności. Dowiadujemy się, iż z dniem 1 bm. Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy uruchomiła jeszcze jeden telefoniczny aparat dla użytku publiczności. Aparat ten znaj-

Giełda zbożowo-towarowa
w Bydgoszczy

rozpocznie swe czynności już w lipcu

Wczoraj w czwartek, o godz. 12-tej odbyło się 34-te plenarne zebranie Izby Przem.-Handl. w Bydgoszczy, na którym załatwiono szereg spraw objętych porządkiem dziennym.

Zebranie zagałł prezes Izby p. inż. T. Wdziękoński. Obszerne komunikaty, obrazujące działalność biura Izby i delegatów Izby wygłosił dyrektor p. Eug. Weisło.

Stwierdziły one ożywioną działalność biura, ograniczając się nie tylko do załatwiania spraw drogą korespondencyjną, ale również żywego udziału w szeregu konferencjach tak miejscowych, jak i zamiejscowych, a w szczególności na terenie Związku Izb. Na specjalną uwagę zasługuje fakt uruchomienia Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy przy wydatnej pomocy materialnej miejscowej Izby.

Jak się dowiadujemy, p. Minister Przemysłu i Handlu zatwierdził już skład Rady Giełdy, której ukonstytuowanie nastąpi w przyszłym tygodniu. Terminu otwarcia Giełdy spodziewa się należy z końcem bieżącego miesiąca. Uruchomienie tej ważnej placówki będzie pełną realizacją życzeń sfer gospodarczych Pomorza i okręgu nadnoteckiego.

Specjalna rezolucja, uchwalona przez Prezydium Izby w dniu Święta Morza, a przesłana Komitetowi Naczelnemu Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Warszawie podkreśliła rolę wolnego dostępu do morza, rozwoju portów dla życia gospodarczego kraju niezależnie niezaprzeczalnych praw Polski do tych ziem.

Po przemówieniu p. dyr. Weisły, prezes p. inż.

Wdziękoński naświetlił obecną sytuację gospodarczą nie tylko kraju, ale i zagranicą, zatrzymując się na wydarzeniach najaktualniejszych, a zwłaszcza funduszu interwencyjnym, Banku Akceptacyjnym, zaległościach podatkowych i t. d. W dyskusji, jaka się wywiązała pp. radcowie: Lewandowski, Kiedrowski, Ciszewski, Mieczkowski i wiceprezesi Jankowski Stobiecki poruszyli kwestję świadczeń socjalnych, podatku obrotowego i dochodowego, funduszu pracy i t. d.

W dalszym ciągu obrad uchwalono z małemi poprawkami przedłożony statut służbowy oraz statut emerytalny pracowników Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy. Po wyczerpaniu porządku posiedzenia jawnego, dalsze sprawy o mówiono na posiedzeniu tajnym.

400-lecie mistrzów igły w Bydgoszczy
Cechmistrz Zieliński o bólach i zawodach krawieckich

Przed kilku dniami obradował w Bydgoszczy — o czym zresztą bezpośrednio donosiliśmy — doroczny Zjazd związku cechów krawieckich województwa poznańskiego, na którym delegaci z różnych zakątków Wielkopolski, wraz z przedstawicielami innych okolic kraju wypowiedzieli się ze swoich bólów zawodowych. Omawiając w ogólnych zarysach sytuację zawodu krawieckiego — zaznaczyliśmy, iż do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Dziś chcemy dać rzut oka na sytuację tej gałęzi rzemiosła na naszym terenie. W celu, by się tak wyrazić — fachowego zaznajomienia się z tą kwestją, zwróciliśmy się do szeregu doświadczonych przedstawicieli zawodu krawieckiego, w pierwszym rzędzie zaś do starszego cechu krawiectwa męskiego w Bydgoszczy, p. Władysława Zielińskiego.

Cech krawiecki w Bydgoszczy ma swoją bo-

gata historję, sięgającą kilka wieków wstecz. Jakby wynikało z pergaminów złożonych w naszym muzeum — cech zalegalizował w r. 1533 ówczesny starosta Stanisław Kościelewski, jakkolwiek istniał on już od roku 1502. Ważniejszy jest również rok 1502 — data nadania przywilejów przez króla Zygmunta Augusta.

Od tej pory cech krawiecki przeżywał lata rozwoju, wielkości i upadku — w ścisłej zależności od kolei losu, jakie przechodziło miasto, bo przecież stan krawiecki był zawsze i jest niejako wizytówką danej epoki.

Jak się „wizytówka” ta przedstawia obecnie w dobie długotrwałego kryzysu gospodarczego — nie trudno sobie wyobrazić. Sytuację tę najlepiej zilustruje kilka cyfr. Otóż w Bydgoszczy istnieją obecnie dwa cechy krawiectwa; a to: męskiego i damskiego. Cech krawiectwa męskiego zrzesza około 60

członków (kasa pogrzebowa liczy około 100),

tj. mistrzów krawieckich. Drugą tego rodzaju cyfrę stanowią krawcy samodzielni, niewykwalifikowani dostatecznie, czyli nieposiadający dyplomu mistrzowskiego. Zastraszająco przedstawia się jednak liczba drobnych warsztatów krawieckich, prowadzonych przez nieposiadających zajęcia czeladników, pomocników itp., którzy w rozpaczliwej walce o byt pracują za bezcen, stwarzając dla oplacających poważne świadczenia zakładów krawieckich rujnującą konkurencję. Ze stan taki wpływa nader ujemnie na poziom rzemiosła krawieckiego — udowodnić nie potrzeba. Ścisłego obliczenia tych warsztatów brak, jednak suma 600—700 nie będzie przesadzona.

Drugą przyczyną niezwykle ciężkiej sytuacji w jaki znajduje się obecnie ogół krawiectwa bydgoskiego — to konkurencja towarów standardowych, często gatunku tandetnego, zalewająca rynek z miast posiadających rozwinięty przemysł konfekcyjny. Fabryki takie, zatrudniając czeladników, oplacanych po 20—25 gr. na godzinę, czyli oparte na wyzysku pracownika — nie znajdują pod względem ceny konkurencji w krawiectwie miarowym, tembardziej, iż szeroki ogół ludności chętniej kupuje rzeczy tanie, względnie niby — tanie, gdyż w rzeczywistości jedynie towar pierwszej jakości jest najtańszym.

Podczas krótkiej wędrowki po zakładach krawieckich mieliśmy również możność przekonać się, ile prawdy tkwi w tak popularnych „kawałach”, w jakie obfitują pisma humorystyczne, a dotyczących krawca i.. rachunku. Smutne to naprawdę, ale klienci placący krawcom punktualnie raty są takim samym zjawiskiem, jak przysłowiowy „biały kruk” w przyrodzie.

Te i inne jeszcze okoliczności sprawiły, iż zawód krawiecki podupadł znacznie. Jak np. wykazuje sprawozdanie stanu gospodarczego rzemiosła okręgu zlikwidowanej już Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy z roku ubiegłego — produkcja krawiectwa w naszym mieście zmalała w ostatnich latach o 40—50 proc w zestawieniu ze stanem lat dawniejszych. Najcięższe są okresy zimowe, kiedy liczba bezrobotnych dochodzi do 80 proc.

Omawiając zawodowe sprawy tej gałęzi rzemiosła, nie można jednak pominąć milczeniem organizacji krawiectwa, tj. cechów. Mimo ciężkiej sytuacji, w jakiej znajduje się ogół krawców, nie wszyscy doceniają znaczenie silnej organizacji zawodowej i niejednokrotnie z błahych powodów, jak np. przez nieregulowanie drobnych składek członkowskich, dopuszczają do wykluczenia siebie z cechu. A przecież korzyści, jakie daje rzemieślnikowi należenie do organizacji zawodowej są zbyt wielkie, by można je sobie lekceważyć. Wystarczy wymienić tylko dostawy do kolei, czy do poczty, jakie załatwia cech, rozdzielając pracę pomiędzy członków, korzystanie z kursów dokształcających i w in.

Charakterystycznym jest fakt, iż zatrudnienie, jakie dawniej panowało na listach kandydatów do zawodu rzemieślniczego ustąpiło zupełnie. Więcej nawet — uczniów niejednokrotnie brak.

Tak, krawiectwo przestało już być zawodem intratnym, lub co najmniej oplacającym się w stosunku do kosztów i czasu, jakiego wymaga kwalifikacja czeladnika i mistrza.

Spotkanie decydujące między Brensonem a Mottlem przyniosło zasłużone zwycięstwo Brensonowi, który w 10 minutie położył przeciwnika przednim pasem z młynka.

Dziś walcą: Oliveira — Mottl, Equatore — Torno, Tibermont — Orłow, Motyka — Bądurski (decydująca), Nagy — Neumann (decydująca).

Wazy dla bezdomnych ciągle się biją

21-letni mieszkaniec azylu dla bezdomnych przy ul. Jagiellońskiej, niejaki Zygmunt Wojewódzki wszczął onegdaj, będąc w stanie podchmielonym, wraz z jednym ze swych towarzyszy awanturę, rzucając się na dozorcę Prokopa. Napadniętemu przyszli w sukurs inni dozorczy, w rezultacie czego awanturników poskromiono.

go narowu romantyzmowi życia zsyła nieszczęsne mu skazańcowi zbawcę w osobie byłego kolegi szkolnego z zawodu „człowieka nie mającego nie do stracenia”, który za bagatelną cenę 20 tysięcy franków godzi się odpokutować za kratkami więzienia pana hrabiego.

Z tego „podstawienia” a temsamem wystrychnięcia na dudka srogiej twardej i nieublaganej sprawiedliwości rodzi się splot przeżyć i nych komplikacji, które mogłyby się przerodzić w tragedję, gdyby nie pokierował niemi z humorem „na wesoło” sowizdrzał o tak wytrwalej kondycji, co Hennequine. Jest to pisarz zbyt rasowy, zbyt francuski w najpochlebniejszym tego słowa znaczeniu, wychowan. zbyt dobrej szkole literackiej, by krotoczwile utożsamiał ze stakiem cyrkowych kawałów sytuacyjnych i nawet w farsie odbiegał daleko od rzeczywistości, która umie świetnie podpatrywać, podchwytując i przygażdżać na gorącym uczynku kormizmu. Komizm Hennequine jest — doprawdy — szlachetnej próby. Wylania się z charakterów osób działających; sytuacji a nie nagina tych ostatnich bezdusnie do zgóry powziętej koncepcji. Stąd rysunek psychiczny nawet farsowych jego postaci przepyszny. Wykolejeniec Pantruche — na ten przykład — jest tak prawdziwie zmodelowany, iż zdaje się być wprost esencją „beohemienia” z Montparnasse. Wszystkie postaci tętnią pełnią życia i prawdy. Gdy o tych pierwszorzędnym walorów artystycznych farsy Hennequine dodamy jeszcze cięty i bystry dowcip, mądry sarkazm oraz wyborną budowę sceniczną w wtlumaczmy sobie łatwo fakt niezwykłego

powodzenia „20 dni kozy” na wszystkich prawie scenach europejskich.

I nie mniejsze zdobyła sobie farsa Hennequine’a na naszej scenie, za służyć czego w dużej mierze przyspisywać również należy doskonałemu zgraniu aktorów. Paniom przypadły tym razem role posłaniejsze, mimo to zaciękały jak zwykle grą składną jako to pp. Czechowska, Korceka, Barwińska i Gosławska. Dla pań był Hennequin o wiele względniejszy, dając im większe możliwości „wyzwania się”. Dał im też upust swym temperamentom jednak w fermie skoordynowanej, kulturalnej i swobodnej unikając przytem szczęśliwie płytkiego przeskrawiania. Szczery niekłamany habdank widowni zaskarbił sobie zgodnie wszyscy: p. Wilamowski za żywe, miłe wcielenie hrabiego do Merville i p. Dzwonkowski pyszny w roli zlekkawieci biego narzeczony i p. Kwasowski za arcyekawę i rzetelne „wystruganie” apaszy i p. Bogusłowski za udaną postać „sądownika”. A przede wszystkim p. Lochman który rolę adwokata tak przekonująco ucieleśnił, iż może być zaliczyć do swych najlepszych kreacji oraz p. Tatarkiewicz chłopczek djabłozdolny, który nie będąc nigdy w metropolii świata zdołał cygana paryskiego zewnątrz nie i wewnątrznie z dokadnością obiektywnie uformować. Reżyserja p. Bogusławska skrzętna.

Kogo troski gryzą, niechaj w te pędy da się zamknąć w „teatralnej kozie” na przeciąg dwu i pół wesołych godzin.

(gr.)

Wrażenia teatralne

„20 dni kozy”

farsa w 3 akt. M. Hennequine’a

Hrabia Henryk de Merville miał wiele zalet i więcej jeszcze wad, które go czyniły wielce sympatycznym i bardzo znośnym reprezentantem błękitno krawistej rasy, demokratyzującej się zwolna acz nieuchronnie zwłaszcza pod względem socjalnym i towarzyskim w republikowanej do ena Francji. Odziedziczoną po antenatach w noramnej „zdrowej relacji” obfudę i świętoszkowstwo zdołał ożywić gallickim sangwinizmem, który go natchnął niezbyt nieszczęśliwym pomysłem spoliczkowania przedstawiciela władzy i to w kabarecie i w konsekwencji zawiódł go na ławę oskarżonych. Ponieważ kostyczna rygorystyczna i ślepeoka Temida, w której żyły wstrzygnięto na dobitkę atrament o zdecydowanej barwie radykalno republikańskiej, nie okazuje zrozumienia ani wyrozumienia dla feudalnych ekstrawagancji arystokratycznej jeunnesse dore, przeto nadobny Henryczek za znieważenie władzy odznaczony został wyrokiem 20 dni kozy. Skandal i blamage. Ubóstwiająca go, wierna i wierząca żonusia zażąda napewno rozwodu, zwłaszcza gdy się dowie, że ową krytyczną noc w kabarecie spędził uroczo i ochocho z jej najserdeczniejszą przyjaciółką i na domiar dęgo uśmiecha mu się bezmała „katorżnikowi” perspektywa smrotnego bojkotu ze strony „high life’u paryskiego”. Szczęściem — miłosierny los, sprzyjający jeszcze z dawnego, konserwatywne-

Wrażenie z pobytu w obozie letnim P. W. w Solcu Kujawskim

Co o tem pisze jeden z uczestników?

Pięknie położony w malowniczej okolicy na połowie drogi między Toruniem a Bydgoszczą, Solec Kujawski, doskonale nadaje się do życia obozowego młodzieży. Jakoż w uznaniu zalet tej miejscowości, urządzono tam obóz letni P. W., który jak to zobaczymy z zamieszczonej poniżej korespondencji jednego z uczestników, świetnie spełnił swe zadanie.

Nie wiem jak nazwać uczucie — pisze nam młody junak obozowy — które mnie ogarnęło w przeddzień ukończenia obozu. Radość połączona z żalem, tęsknota za swobodą i chęć czy nu dla Ojczyzny upodobniło mnie do nowoczesnego żołnierza-rycerza. Było nas dwustu z górą z różnych dzielnic Polski. Prastare Pomorze owiane tradycją, było nam tak blizkie jak Warszawa, lecz stokroć droższe od niej, gdyż z takim trudem odzyskane. W dyskusjach, które prowadzono z ożywieniem na temat morza i Pomorza nie było kwestji spornych. *Morze było i musi być polskie.*

Aczkolwiek życie obozowe cechował zrozumiały humor junacki, to jednak ostatnie chwile naszego pobytu w obozie owiane były powagą. Na zakończenie bowiem odbyły się zawody i konkursy międzykompanijne, do których stanęły z wiarą oddziały walczące o laury pierwszeństwa.

Obóz zwiedzali kilkakrotnie nasi wyżsi przełożeni z p. gen. Rachmistrukiem i mjr. Hurczyńskim na czele. W przeddzień zakończenia kursu przyjechał p. pułk. Kiliński (dyr. P. U. W. F. i P. W.) w towarzystwie kilku oficerów. Ze słów wypowiedzianych kilkakrotnie przez wymienionych panów, stwierdziłem, że są *zadowoleni z naszych prac i wyników końcowych egzaminów.*

Wieczorem przed zakończeniem kursu, odbyła się w świetlicy obozowej wieczornica dla uczestników obozów i miejscowego społeczeństwa. Program był urozmaicony i nacechowany życiem obozowym. Odegrano kilka obrazów z życia junaków. Chór pieśni żołnierskich, deklaracje i skecz wypełniły całkowicie program. Młodych artystów oklaskiwała żywo publiczność, która wypełniła salę po brzegi.

W niedzielę udaliśmy się z wiarą na mszę

Barwniki krajowe przy dostawach

W Ionie rządu rozpatrywana jest obecnie sprawa wprowadzenia obowiązkowego używania przy dostawach rządowych i samorządowych barwników wyrobu krajowego. Już obecnie przy dostawach wojskowych obowiązuje przepis, aby materiały włókiennicze barwione były barwnikami wyrobu krajowego, wyprodukowanymi z krajowych półfabrykatów. Roszczenia tego przepisu na wszystkie dostawy tkanin dla instytucji rządowych i samorządowych posiadać będzie duże znaczenie dla naszego przemysłu chemicznego, stanowiącego ważną gałąź produkcji, wymagającą pomocy ze strony rządu.

Ślub Chaplina na pełnem morzu

Charlie Chaplin ożenił się niedawno po raz trzeci z śliczną dwiętnasto-letnią dziewczyną *Panlette Goddard*. Ślub odbył się w wielkiej tajemnicy na pokładzie statku, który Chaplin wynajął specjalnie na ten cel, i nawet najbliżsi krewni złotowłosej Panlette nie byli dopuszczeni do tej uroczystości.

Panlette jest nie tylko żoną Chaplina, lecz i jego partnerką. Charlie bowiem nakręca nowy film, którego tytuł jest jeszcze nieznanym. Wiadomo tylko, że Chaplin będzie odgrywał rolę *gluchoniemego*.

Pożar dwóch domów w Pucku

W nocy z dnia 11 na 12 bm. w mieszkaniu Juliusza Mudlaffa w Pucku wybuchł ogień, który niebawem objął cały dom, przerzucając się nadomiar na dom sąsiedni, własność Marty Bober. Oba domy przedstawiają wartość około 22 tys. złotych, splonęły prawie doszczętnie.

Runowo Kraińskie

— *Letnisko W. S. H.* Były pałac letny w Runowie Kraińskim położony na pięknym wzgórzu letnim, otoczonym jeziorem, wydzierżawiła bratnia pomoc W. S. H. z Poznania i urządziła letnisko dla akademików.

św. do kościoła, gdzie z ambony pożegnał nas uroczyste *ks. prob. Badura*. Zaczny kapłan powiązał piękne pojęcia miłości Boga i Ojczyzny. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed przedstawicielami władz, cywilnych i wojskowych i powrót do obozu.

Pozostał ostatni fragment uroczystości. Wspólny obiad żołnierski. Usiedliśmy przy suto zastawionych stołach przystrojonych w kwiaty i zielen. Do obiadu podano wino. Na brak apetytu nikt się nie skarżył. Rosół mięsny i truskawki znikły szybko ze stołów.

Podczas obiadu Komendant Grupy Obozów p. *kpt. Sroczyński* wygłosił przemówienie, w którego przebiegu nad wyraz miły stosunek Komendanta do junaków. Jesteście pełnowartościowymi

mi strzelcami, zdaliście bowiem egzamin dojrzałości żołnierskiej. Wierzę dziś, że *staniecie z wiarą do obrony Pomorza, gdy wróg go-dzić będzie w całość granic naszego Państwa*. Gromki okrzyk: Prezydent i Wódz Narodu niech żyją! był odpowiedzią na te słowa.

Po wręczeniu nagród sportowych przez kpt. Sroczyńskiego i dwukrotnym okrzyku na cześć Komendanta Obozów i prezesa Podokręgu Z. S. p. *Czaczki*. Niech żyją, żegnamy się serdecznie z naszymi dowódcami oraz kadrą instruktor-ską. Ostatni uścisk dłoni wymiana słów pożegna-nych i marsz na dworzec. Wnet opuszczam Solec Kujawski unosząc ze sobą miłe wspomnie-nia. Kiedy i gdzie znów się spotkamy, kole-dzy?...
Rzeźnickich.

O podniesienie jakości surowca skór nego na Pomorzu

Jednodniowe kursy zdejmowania skór

W porozumieniu się z Urzędem Wojewódzkim przystąpił Pomorski Instytut Rzemieślniczy przy Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu do zorganizowania we wszystkich miastach Pomorza jednodniowych kursów zdejmowania skór.

Wykładać będą p. Dr. Briske — lek. wet. Województwa i p. Szczepański, mistrz rzeźnicki — Prezes Spółdzielni Rzeźniczej w Toruniu. Prócz wykładów odbędą się jeszcze praktyczne pokazy zdejmowania skór.

Kursy rozpoczną się 19 bm. i odbywać się będą w środy i czwartki, a na życzenie cechów również i w innych dniach. Dalejszych informacji udziela pp. Starsi Cechów

Rzeźnickich.

Od siebie zaznaczyć musimy, że poka-żająca u nas ciągle jeszcze ignorancja w dziedzinie zdejmowania skór, przynosi zna-czne szkody gospodarstwu narodowemu i jest poważnym argumentem dla zwolenni-ków importu surowca skór nego z zagranicy. Mając wszelkie dane po temu, by w tym zakresie osiągnąć samowystarczalność powinniśmy specjalną uwagę skierować na techniki zdejmowania skór — polepszenie ja-kości surowca skór nego, samowystarczal-ność tę warunkujące. Dlatego też witamy z uznaniem inicjatywę Pomorskiego Instytu-tu Rzemieślniczego.

Powódź na Podkarpaciu

16 milionów strat — 60 ofiar

Dotychczas nie udało się stwierdzić fak-tycznych rozmiarów katastrofy żywiołowej na Rusi Podkarpackiej. Ogółem szkody wyrządzo-ne przez straszliwą powódź wynosić będą za-pewne około 16 milionów koron czeskich. Do-tychczas nieznanym jest los 60 ludzi, zaginęli prawdopodobnie w falach wezbranych rzek. — W senacie praskim zgłoszono wniosek doraz-nej akcji na rzecz poszkodowanych. Wnio-sko-

dawcy proponują by ofiarom powodzi skreślić podatki względnie stare zaległości podatkowe. Są wypadki że niektórzy stracili całe swe ma-jątki, zdoławszy zabrać tylko ubranie. Poza-tem rozpocząć się ma akcja zbiórki ziarna na wozów sztucznych i ciółki. Rząd ma posta-rać się o odpowiednie ulokowanie tych, którzy stracili dach nad głową.

Lecz się sam

Istnieje szereg poradników lekarskich i do-stosowanych do nich apteczek domowych. — Wszystkie one odznaczają się ogromną luką w dziedzinie przeciwdziałania nadużyciu niko-tyny. Powiadamy: nadużycie, bo w minimal-nych dawkach stosowana jest nawet w wielu wypadkach jako środek leczniczy.

Okazuje się jednak, że istnieje prosty śro-dek, nie wymagający przepisu lekarskiego. — Cóż bowiem radzi zwykle lekarz, gdy się do-wiaduje czy sam stwierdza, że pacjentowi szkodzi palenie? Nie palić! Jest to prosta rada, do której zastosowuje się minimalny od-setek nalogowych palaczy.

Sami pacjenci, jak również lekarze zapo-minają o tem że oddawna istnieją papierosy

odnikotynowane, poddawane chemicznemu procesowi odciągnięcia nikotyny w fabrykach monopolu tytoniowego, co daje gwarancje, że nie jest to chwyt reklamarski. Papierosy te kosztują tylko o 1 grosz drożej na sztuce, a pozostaje w nich po odnikotynowaniu tak mi-nimalna ilość nikotyny, że żadnej prawie roli odgrywać nie może.

Palacze, którym się wydaje, że tytoń nie szkodzi, a odzwyczajając się od palenia nie chcą czy nie mogą, leczą się tedy sami bez-trudu za cenę tylko jednego grosza dopłaty na sztuce.

Naszem zdaniem, prosty ten środek powi-nien się znaleźć we wszystkich domowych poradnikach lekarskich.

Na posterunku nadmorskim

Z życia kolonij „Straży Przedniej“ w Gdyni i Kartuzach

Pierwszy turnus kolonji „Straży Przedniej“ w Gdyni i w Kartuzach dobiega końca. Około 1000 młodzieży starszych klas szkół średnich powróci do domów, by dać miejsce nowemu tysiącowi swych kolegów. Pobyt na Kolonji pierwszego turnusu zostanie uroczystie zakończony „Świętem Straży Przedniej“, na które przyjeżdża Wielki Opiekun „Straży“ p. Pre-mjer Jędrzejewicz jak również p. pułk. Sławek. W Święcie Straży weźmie udział ok. 2000 mło-dzieży, uczestników Kolonji. Będzie to dzień spotkania wyjeżdżającego i pierwszego a przy-jedźdzącego drugiego turnusu.

Jakie są wyniki dla młodzieży z tych kilku tygodni, które spędziła w Gdyni i Kartuzach?

Na tem miejscu należy zaznaczyć, że Orga-nizacja Pracy Obywatelskiej Młodzieży „Straz-Przednia“ ma swój szczytny cel: „wychowanie

fizyczne i ideowo - obywatelskie młodzieży — wychowanie zdrowych fizycznie i moralnie za-prawionych w trudach pracy społecznej i pań-stwowej kadr młodych obywateli. Młodzież, spędzając wakacje w Gdyni (chłopcy) i Kar-tuzach (dziewczęta) zajmowały się ćwiczeniami gimnastycznymi, gramy sportowe, organizując pokazy sportowe z lekkoatletyki i piłki nożnej. Zwiedzając na wycieczkach okolice Gdyni i Kar-tuz, nawiązując kontakt z miejscową ludnością, biorąc udział w Święcie Morza, akademjiLOPP itp. Należy również nadmienić, o wieczorach regionalnych, w szczególności o przepięknym Wieczorze Śląskim, (tańce i pieśni śląskie), któ-ry zorganizowała licznie reprezentowana na Kolonji w Gdyni i Kartuzach grupa Śląska.

Dziewczęta w Kartuzach brały bardzo czyn-ny udział w zorganizowaniu świąt LOPP, u-

Rzeźniczy przeciwko bekoniarowi w Gniewie

Czy bekoniarstwo jest poło-
aby wyrabiać wędliny?

Przemysł bekoniarstwa, który w ciągu ub. lat świetnie rozwijał się w Polsce, przecho-dzi dziś poważny kryzys, spowodowany z jed-nej strony niską ceną bekonów w Anglii, z drugiej zaś — ograniczeniami przywozowemi. Z tego też względu zapewne, niektóre beko-niarnie szukają sposobów powetowania strat na innym polu, nie zawsze leżącym w zakre-sie ich rzeczywistych zadań.

Tak na przykład bekoniarstwo w Gniewie rozpoczęła swego czasu masową produkcję wędlin na rynek wewnętrzny, a dziś, po pew-nej przerwie, zamierza produkcję tę wzno-wić, domagając się od miejscowego Magistra tu odpowiednich inwestycji, wzamian za co przyobiecuje przejąć część długów miasta, z tytułu rozbudowy bekoniarstwa powstałych.

Nie wchodzimy w to, czy interes taki bę-dzie korzystny dla miasta, czy nie zmuszając jednak jesteśmy zająć krytyczne stanowisko wobec próby ingerencji bekoniarstwa w dzie-żnię pracy innego zawodu tem więcej, że przywileje, które bekoniarstwo posiadać powin-no być wykorzystywane jedynie w kierunku eksportu, nie zaś produkcji na rynek wew-nętrny.

W związku z tą sprawą ze strony cechów rzeźniczo-wędliniarskich prowadzona jest ak-cja, mająca na celu sparaliżowanie planów bekoniarstwa w zakresie fabrykacji wędlin. — Jaki będzie wynik tej akcji, pokaże przysz-łość.

Chelmno Z ruchu BBWR

W ubiegłą sobotę odbyło się o godz. 20 ze-branie członków Kola pocztowego, kolej. i ur-zędniców samorz., zwołane przez prezesa mjr. Kleina. Celem zebrania było omówienie w re-feracie aktualnych zagadnień polskiej polityki zagranicznej. Po referacie prezes Klein wez-wał obecnych do gremjalnego przystąpienia do nowoutworzonego Związku rezerwistów O. K. VIII. Po rozdzianiu legitymacji członkowskich solwował prezes mjr. Klein miesięczne zebranie 3 Kół BBWR.

W dalszym ciągu akcji zatrudnienia bezro-botnych zgłoszono do Sekret. Pow. następujące zapotrzebowania: Majętność Rybieniec — 4 do-kosy i 10 kobiet do żniwnych robót. Przy bu-dowie 23 stodół w Rybieniu znajdzie również zatrudnienie kilku bezrobotnych.

Znaczniejsza partja bezrobotnych znajdzie pracę przy robotach nad Wisłą, w czym idzie na rękę uczynny naczelnik Zarządu Dróg Wod-nych, inż. Matusiński.

Właściciel ziemskich i wogóle pracodawców prosimy o zgłaszanie zapotrzebowań do Sekret. pow. BBWR., ul. Polna 1.

Onegdaj odbyło się zebranie Kola w Rybieniu z udziałem prezesa Racinińskiego. Omó-wiono sprawę przewłaszczeń z parcelacji rzą-dowej, abonament „Gazety Ludowej“ i sprawę składek.

Koło BBWR. w Gzinie zyskało nowych 4 członków: Kaczoń Antoni, Marcin Jopek, Cie-charski Wład. i Biniek Jan.

Mimo okresu żniwnego — praca BBWR po-głębia się stale w powiecie.

Wstęp w szeregi LOPP

rzadzając odczyty i ogniska obozowe z licznym udziałem zaproszonego społeczeństwa z Kartuz i okolicy. Duże zainteresowanie wykazali uczestnicy Kolonji wygłoszonymi odczytami i pogawędka-mi o państwie i bieżących zagadnieniach gospo-darczych przez p. prok. Sieroszewskiego i p. nacz. Ivanke.

„Święto Straży“, które odbędzie się dnia 16 lipca będzie poprzedzone całym szeregiem im-prez i festynów.

Sprostowanie

W wczorajszej korespondencji o obradach „Straży Przedniej“ w Gdyni mylnie wydruko-wane zostało nazwisko komendanta kolonji, któ-ro brzmieć winno: obywatel komendant Gućwa, co niniejszem sprostujemy.

Programy radiowe

Piątek, 14 lipca:

Warszawa: 7,20 Płyty gramof.; 12,05 Jazz i muzyka lekka (płyty); 12,35 Płyty gramof.; 14,55 Płyty gramof.; 15,15 Muzyka z płyt; 15,25 Kom. gospod.; 15,35 Muzyka z płyt; 15,45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15,50 Muzyka z płyt; 15,55 Chwilka morska i kolonjalna; 16,00 Koncert popularny w wyk. orkiestry symf. Opery Poznańskiej pod dyr. B. Tyllji (transm. z Ciechocinka); 17,00 „Ptaki w służbie nauki” — wygłosi prof. J. Domaniewski; 17,15 Koncert solistów. Wyk.: Fr. Platówna (śpiew) — transm. z Krakowa i E. Horodyski (fortepian) — transm. z Lwowa; 18,15 Odczyt pt. „Budujemy parowozy” — wygl. dr F. Burdecki; 18,35 Muzyka lekka (płyty); 19,15 „Dokąd jechać i jak się urządzić?”; 19,40 „Na widnokręgu”; 20,00 Uroczysta audycja z okazji Święta Narodowego Francji; 21,00 Weekend (dokład jechać w święto?); 22,00 Muzyka taneczna; 22,40—23,00 Muzyka taneczna.

Sobota, 15 lipca:

Warszawa: 7,20 Muzyka ludowa (płyty); 12,05 Muzyka lekka i jazzowa (płyty); 12,35 Płyty gramof.; 14,55 Piosenki w wykonaniu chóru Juranda (płyty); 15,15 Piosenki w wyk. L. Boyer (płyty); 15,35 Muzyka salonowa w wyk. Oktetu Squire'a (płyty); 15,50 Skrzynka wojskowa strzelecka; 16,00 Audycja dla chorych ze Lwowa; 16,30 Beethoven: Kwartet f-moll op. 95 Nr. 11 w wyk. kwartetu Lennera (płyty); 17,00 Odczyt pt. „Jak fotografować latem” — wygl. p. L. Lasocki; 17,15 Koncert solistów z Krakowa; 18,15 „W rocznicę Grunwaldu” — wygl. Wład. L. Evert; 18,35 Koncert popularny w wyk. ork. symf. Opery Poznańskiej pod dykcją B. Tyllji (transmisja z Ciechocinka);

19,00 Koncert wokalny (płyty); 19,40 Kwadrans literacki — „Bitwa pod Grunwaldem”. Opis bitwy (w skróceniu) z „Krzyszaków” H. Sienkiewicza; 20,00 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota; 21,15 „Wiadom. ogrodnicze”; 21,30 Koncert Chopinowski w wykonaniu H. Sztompki; 22,00 Muzyka tan. z Ciechocinka; 22,25 Wiadomości sportowe; 22,40—24,00 Muzyka taneczna z Ciechocinka.

Gieldy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 13. VII. 1933 r.

WALUTY.	
Dolary Stanów Zjednocz.	—
DEWIZY.	
Belgia	124,75—124,44
Bukareszt	—
Gdańsk	—
Holandja	360,90—360,00
Kopenhaga	—
Londyn	29,80—29,85
Nowy Jork	6,20—6,16
Nowy Jork teleg.	6,23—6,19
Oslo	—
Paryż	35,01—34,92
Praga	26,53—26,47
Sztokholm	—
Szwajcaria	173,25—172,82
Włochy	—
Berlin (w obrocie nieofic.)	213,40

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

z dnia 13. VII. 1933 r.

Żyto	21,75—22,00
Pszonica	41,00—42,00

Jęczmień	18,00—19,00
Jęczmień zimowy	15,50—16,50
Owies pastewny	15,00—15,50
Mąka żytnia 65 proc.	37,00—38,00
Mąka pszenna 65 proc.	63,50—65,50
Ospa pszenna	—
Otręby żytnie	11,25—12,00
Otręby pszenne	10,00—11,00
Rzepak	38,00—39,00
Wyka	12,50—13,50
Peluszka	12,00—13,00
Łubin niebieski	8,00—9,00
Łubin żółty	10,00—11,00

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

z dnia 13 VII 1933 r.

Pszonica nowa	186—188
Żyto nowe	153—155
Jęczmień tary browarniany	—
Jęczmień ozimy nowy	—
Jęczmień przemysłowy pastewny	—
Owies marchijski	135—141
Owies pomorski	—
Mąka pszenna	23,00—27,25
Mąka żytnia 70 procent.	21,20—23,65
Mąka żytnia 60 procent.	—
Otręby pszenne	9,40—9,50
Otręby żytnie	9,40—9,50
Rzepak	—
Groch Victoria	24,00—29,50
Groch jadalny	20,00—22,00
Groch pastewny	15,50—16,00
Peluszka	14,50—16,00
Bób	—
Wyka	14,00—15,50
Łubin niebieski	12,25—14,0
Łubin żółty	14,25—16,00
Seradela	—
Kuchy lniane	14,50—14,70

Wyłoki lniane	8,60—8,70
Wyłoki Soya Hamb.	12,70—
Płatki ziemniaczane loco st. Śląsk	13,70—13,90

Gdańska giełda bydła

z dnia 11 VII. 1933 r.

(za 50 kg. ż. wagi, w guld. gdańsk.):

W O Ł Y:	
pełnomięsiste, wytuczzone, najw. wartości rzeźnej młodsze	—
starsze	—
pozostałe pełnomięsiste młodsze	—
starsze	—
mięsiste	—
licho odżywione	—
B U H A J E:	
Młodsze, pełnomięsiste, najwyższej wartości rzeźnej	35—36
pozostałe pełnomięs. wzgl. wytucz.	29—32
mięsiste	26—28
licho odżywione	—
K R O W Y:	
młodsze pełnomięsiste najwyższej wartości rzeźnej	32—34
inne pełnomięs. lub wytuczzone	28—30
mięsiste	24—26
licho odżywione	17—20
J A Ł O W I C E:	
pełnomięsiste, wytuczzone, najw. wartości rzeźnej	35—36
pełnomięsiste	31—33
mięsiste	27—30
A R Ł O K I:	
średnio odżywiona młodzież	22—25
C I E Ł E T A:	
najprędzniejsze tuczone cielęta	55—60
najlepiej wytuczzone cielęta	—
dobrze ssaki	38—42
średnio tuczone cielęta i ssaki	27—32
licho odżywione cielęta	10—13

Koschnick & Co właśc. Bracia Koschnick

Kamieniarze i Rzeźbiarstwo Nagrobków

Nowoczesne malarstwo nagrobków.

Wielki magazyn gotowych pomników z najrozmaitszych materiałów w znakomitem wykonaniu.

Przystępne ceny.

Przystępne ceny.

Gdańsk Sidlice Karthäuserstr. 150. — Telefon nr. 25771.

Bacność Rolnicy i Mleczarnie!

Pocynowanie wszelkich maszyn mleczarskich wykonuje **F. Kujawski**, Fabryka Maszyn i Odlewania Żelaza, Toruń. 2971

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 18 lipca 1933 r. o godz. 12-tej, przy ul. 1^o morskiej 62 u spedytora Poczekaja sprzedam największą dającemu za natychmiastową zapłatą: 2 stojaki wystawowe, 4 stojaki mosiężne, 1 nożyce do przycinania drzew, większą ilość gorsetów, pasków dla pań, guzików, stulek do gorsetów, resztek koronek i t. p. artykułów. Przedmioty te oszacowano na łączną sumę 771,50 zł i można je oglądać w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, I. rewiru. 4181 1258/VIII

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W dniu 15 lipca 1933 r. o godz. 9 sprzedawane będą w Gdyni, Urząd Skarbowy (w podwórzu — składnica) ul. Starowiejska za gotówkę największą dającemu: lustro-tremo, szafy brązowe, krzesła, lampa elektryczna na biurko, zegar ścienny, kasy dzieńne do pieniędzy na National, leżanka, trzewiki damskie i dziecięce gumowe, płócienne i skórzane, maszyna do szycia m. „Singer” marki „Neuman”, gramofon, radio, słuchawki, płaszcz, kieliszki do wódki i wina, cygarniczki, korale, płyty do podłóg Terakota różnych kolorów, nagrobek kamienny, lada, regały, kawa, herbata, cykorja, gablotki oszklone i wiele innych drobnych przedmiotów.

Urząd Skarbowy w Gdyni. 4175 781

Spis zapowiedzi nr. 60.

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) niezłoty kowal Bronisław Stanisław Rajkowski, zamieszkały w Orłowie Morskiem, przedtem w Gdyni, syn zmarłego murarza Władysława Rajkowskiego i jego małżonki Leokadii z domu Malischewskich zamieszkała w Białym powiat świeicki; 2) niezamężna gospodyni Jadwiga Wosna, zamieszkała w Danzig-Oliwa, Humboldstr. 4, córka rolnika Jana Wosni i jego małżonki Antoniny z domu Brutzkich, zamieszkałych w Szlachetnych Kamionkach powiat Starogard — chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Orłowie Morskiem, w Gdyni i Gdańskiej Gazecie.

Wielki Kaek, dnia 12 lipca 1933 r.
Urządnik Stanu Cywilnego
Niklewicz. 4177

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że: robotnik pocztowy Ryszard Liesack, zamieszkały w Siemensdorfie i niezamężna Marta Helena Zielińska bez zawodu, zamieszkała w Tezewie — chcą zawrzeć związek małżeński.

Tezew, dnia 11 lipca 1933 r.
Urządnik Stanu Cywilnego
w z.: (podpis nieczytelny).

OGŁOSZENIE. Okręgowy Urząd Ziemiński w Grudziądzu ogłasza do sprzedaży nieruchomości zabudowaną Sośno karta 60, pow. sepoleńskiego, obszaru 4,33 ha wraz z młynem motorowym, żywym i martwym inwentarzem, oraz zasiewami. Szacunek nieruchomości wynosi 27,848 zł. Do objęcia potrzebna jest wpłata tytułem zadatku na poczet ceny nabycia w wysokości około 7.000,— zł, natomiast reszta ceny kupna zostanie zakredytowana na długoterminie spłaty. Zgłoszenia na nabycie nieruchomości należy nadsyłać do Okręgowego Urzędu Ziemińskiego w Grudziądzu do dnia 31 lipca 1933 r. na przepisowych formularzach, które można otrzymać bezpłatnie w tymże urzędzie. Pierwszeństwo do nabycia tej nieruchomości mają kandydaci, którzy obok znajomości fachowości rolniczej są fachowcami młynarzami i mogą się wykazać posiadaniem odpowiedniej gotówki.

Okręgowy Urząd Ziemiński w Grudziądzu. 554 518/GR.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 15 lipca sprzedawane będą w drodze przetargu przymusowego, największą dającemu za natychmiastową gotówkę: W Grudziądzu przy ul. Groblowej 22 o godz. 15: 1 fortepian, 1 bufet dębowy i kredens, cena szacunkowa 1.150 zł. Przy ul. Groblowej 35 o godz. 14: 1 kanapę, toaletkę, leżankę i 1 stół, cena szacunkowa 50 zł. Dnia 17 lipca 1933 r. w Małym Tarniu u p. Lobańskiego o g. 10: 1 bufet i kredens, cena szacunkowa 250 zł. W Nowejwsi u p. Pinkowskiego o godz. 12: 1 wagę stołową, 1 leżankę, 1 rower, 30 paczek kawy i 30 paczek cykorji Francka, cena szacunkowa 120 zł. Dnia 18 lipca 1933 r. o godz. 10,30 w Grudziądzu przy ul. Siemkiewicza 5: 1 wagę stołową wskazówkową, 1 wagę stołową, 1 stół składowy, 1 bufet, 1 kredens, kanapę, lustro, 2 fotele, 6 krzesel, 1 abażur, 1 maszynę do szycia, 1 biurko, 1 maszynę do mięsa, 1 wóz rzeźniczy i 1 konia. Cena szacunkowa 1.500 zł. W Grudziądzu przy ul. Siemkiewicza 39 o godz. 11: 1 bufet, 1 kredens, 6 krzesel, 1 stół dębowy, 1 palmę, 1 samowar, 1 żyrandol, 1 szafę, 1 stolik, 1 stojak do kwiatów i 1 etażerkę. Cena szacunkowa 470 zł. W Grudziądzu przy ul. Toruńskiej 33 o godz. 12: 1 biurko dębowe, 1 lustro, 1 kanapę i 1 leżankę. Cena szacunkowa 190 zł.

(—) Zielińskich,

Kom. Sądu Grodzkiego Rew. V w Grudziądzu. 853

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 17 lipca 1933 r. o godz. 10-tej przy ul. Gdańskiej 91 sprzedam największą dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 czarne pianino niemieckie „Grand” Berlin, oszacowane na sumę 800 zł i można je oglądać w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, I. rewiru. 4180 1257/VIII

Lokale

fabryczne i skład wynajmę. Bydgoszcz, Dworcowa 39. 4174

Pokój

4169 umeblowany, osobne wejście, do wynajęcia, Toruń, Rynek Nowomiejski 3 part. 4184 Kuczyńska

Weksel

zł 100 platny dnia 8 sierpnia 1933 r., podpisany przez małżonków Komornickich zamieszkałych w Grudziądzu ul. Wybickiego 31, z powodu zguby unieważniam. Nojme Gynda. 4184 Kuczyńska

Papeę

lepnik, smoła, karbolinum wapno, cement, gips, kreda, trzcina, węgiel, koks, drewno opałowe i t. p. poleca najtaniej

„ROLHAN”
Toruń, Żeglarska 14
telefon 92. 4063

Marmeladę

owocową i cukierki poleca **Ludwik König** fabryka cukierków Toruń obok Rzeźni Miejskiej 4062

Ziemniaki

jadalne, w większych i mniejszych ilościach ma jeszcze do oddania

„Tranzyt”
w Toruniu Przedzameze 20
tel. 242. 4146

Kupię

piec gazowy do łazienki Sadecki, Toruń, Mickiewicza 6—8. 4152

Rutynowana

młoda wychowawczyni z bardzo dobrymi świadectwami, początki muzyki francuskiego łaciny poszukuje posady do dzieci, miejscowości obojętne. Jaroszewiczówna Mickiewicza 3, Toruń. 4153

Przyjmuję

kapelusze damskie i męskie do farbowania, fasonowania i czyszczenia. Pracownia kapeluszy Toruń, Piekary 22. Wykonanie fachowe — 4166 — Ceny przystępne.

Kredyt!!

Na asygnaty na wszelkie towary kolonjalne i spożywcze i wina. Araczewski, Toruń, Chelmińska narożnik Szewskiej. 4173

Skład fryzjerski

w Poznaniu zamienię na takowy w Gdańsku, Przewoźny, ul. Gen. Prądzińskiego nr. 57. 4178

Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Toruniu

ogłasza przetarg

na dzierżawę „STRZELNICY” położonej w Toruniu przy ul. Przedzameze.

(Bufet, sala restauracyjna z częściowym urządzeniem i pokój klubowy całkowicie urządzony, 2 sale balowa i do zebrań i bufet, ogród publiczny z kolonadami i kręgielnia zimowa. Dla dzierżawcy 7 pokojowe mieszkanie oraz ubikacje dla służby domowej.)

Objęcie dzierżawy z dniem 1. X. b.r. na okres 5 lat. Kaucja, równoważność jednorocznego czynszu. Oferty z podaniem wysokości czynszu, należy składać do dnia 15. VIII. b.r. w olakowanej kopercie na ręce prezesa. 4183

p. Franciszka Wiencka, Toruń, Mostowa Nr. 38.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 15 lipca o godz. 9,30 sprzedawane będą w Kaszorku największą dającemu za gotówkę: u Malinowskiego zbiór z 15 mórg łąk (siana), u Szczepanowskiej zbiór z 3 mórg łąk (siana).

(—) Rzymyszkiewicz,

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru V. w Toruniu. Km. 948,949/33.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego IV. rewiru w Toruniu na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 14 lipca 1933 r. o godz. 12 odbędzie się przymusowa licytacja publiczna niżej wymienionych ruchomości należących do Teodora i Stefanji Popel Toruń — Jęczmieńska 15, a składających się z: prasy introligatorskiej do tłoczenia i złocenia, nożyce do cięcia tektury, prasy do gładzenia kartonu, maszyny do szycia drutem, maszyny drukarskiej, 3 regałów, 2 kątniki, 2 szufelki, 48 sztuk sztegow żelaznych, oszacowanych na łączną kwotę 1969 zł. Powyższe przedmioty oglądać można od godz. 11 w miejscu niżej oznaczonym.

(—) Józef Chrzanowski, komornik sądowy — Piekary 16. 4182 w Toruniu.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, VII. rewiru, zam. w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 7, na zasadzie art. 602 i 604 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 14 lipca b. r. od godz. 9,00 odbędzie się w lokalu przy ul. Dworcowej 79 licytacja publiczna następujących ruchomości: 1 pomnik granit naturalny (brązowy), 1 granit z czarną płytą sztuczny granit, 1 nagrobek z postumentem (brązowy), 1 pomnik z dekoracją krzyża szacowanych na łączną sumę 700,— zł, które oglądać można w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 12 lipca 1933 r.

(—) Czerniewicz, komornik.

Selegrams

z ostatniej chwili

Na ruinach rewolucji hitlerowskiej wyrośnie Trzecia Rzesza

Nowa mowa Hitlera

Paryż, 14. 7. (PAT). „Le Temps” w dłuższych wywodach charakteryzuje sytuację wewnętrzną Niemiec i stosunek Hitlera do jego wyznawców. W Niemczech — pisze dziennik — nadszedł obecnie moment budowy trzeciej Rzeszy na ruinach rewolucji narodowo-socjalistycznej. Hitler doskonale zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństw, które grożą tak jemu osobiście jak i jego regimowi. Rewolucja nacjonalistyczna, według oświadczeń Hitlera, jest zakończona i dzisiaj powraca on do dawnych koncepcji ekonomicznych i społecznych. Hitler stanął dziś wobec poważnego zagadnienia, czy uda mu się w dalszym ciągu utrzymać integralną władzę w Niemczech, czy też będzie zmuszony ustąpić przed falą rewolucji, którą sam stworzył?.

Berlin, 14. 7. (PAT). Na zebraniu kierowników okręgowych partii narodowo socjalistycznej oraz „powierników pracy” KANCLERZ HITLER WYGŁOSIŁ 3 GODZINNE PRZEMÓWIENIE, określając podstawę polityki gospodarczej.

„Narodowi socjaliści — oświadczył kanclerz — przebojem zdobyli kraj, ale muszą za stosować metodę pokojową dla zagospodarowania się na stałe. W dziedzinie gospodarczej bowiem obowiązuje inne prawo pokoju, niż w walce politycznej. Musimy krok za krokiem postępować naprzód i nie burzyć istniejącego urzędzenia, co naraziłoby tylko na niebezpieczeństwo podstawowe elementy egzystencji narodowej. Biurokracyzm nie odpo-wiada celom odbudowy gospodarstwa. Pamiętać należy, iż wykorzystaniu indywidualnych talentów zawdzięczają Niemcy swoją potęgę

Tylko czterech klasy mieć będzie 28 Loteria Państwowa

Warszawa, 14. 7. (PAT). Wczoraj w dyrekcji Loterii Państwowej pod przewodnictwem dyr. Markusa odbyła się konferencja prasowa, na której przedstawiciele prasy zostali poinformowani o zmianach, jakie zajdą w systemie gry loteryjnej w 28 loterii państwowej.

Wobec tego, iż obecny system gry, trwający 6 miesięcy ma zbyt powolne tempo nie dostosowane do warunków nowoczesnego życia, więc przy zachowaniu ogólnych zasad do tychczasowych system gry w 28 Loterii ma być zmieniony przez zmieszenie V-ej klasy. — Ciągnięcie będzie się odbywać tylko w czterech klasach trwać będzie tylko 4 miesiące.

Przy takim systemie gry powiększona została ilość mniejszych wygranych w poszczególnych klasach przy zachowaniu wszystkich większych.

Dotychczasowy koszt całego biletu wynosił 200 zł, obecnie wynosić będzie tylko 160 złotych.

Najwyższa wygrana w 28-iej loterii będzie wynosić tak, jak na poprzedniej, lub w szczególności wypadku 2 miliony złotych.

Kto wugrał?

Warszawa, 14. 7. (PAT). Wczoraj w pierwszym dniu ciągnięcia III klasy 27 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

Z. 15.000 — Nr. 25035.
Z. 10.000 — Nr. 144378.
Z. 20.000 na Nr. 101560.
Z. 5.000 — Nr. Nr. 67460, 82182, 94026, 110488.

Mniejsze wygrane oraz stawki nieumieszczonych w powyższym wykazie, należy sprawdzić w kolekturze „Uśmiech Fortuny” w Bydgoszczy, ulica Pomorska 1. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych względnie zamiana wygranych losów na nowe

i tylko na tej drodze uda się osiągnąć skutki w dziedzinie odbudowy“.

Kanclerz z naciskiem zapowiedział ścisła nie wszelkich prób forytowania mniej sprawnych jednostek ze szkodą bardziej uzdolnionych.

„TYLKO CZYN DECYDOWAĆ BĘDZIE W GOSPODARSTWIE podobnie, jak jest w życiu politycznym. Tempo naszego oddziaływania na życie gospodarze oraz obsadza nie stanowisk kierowniczych w gospodarstwie — mówił kanclerz — zależy od wychowania nowego pokolenia działaczy gospo-

darczych. Zabiegliwość, jaką pewno organy zaczęły rozwijać dziś w tym kierunku nie jest jeszcze dowodem, iż tego rodzaju zastępy ludzi już istnieją. Zasadą partii narodowo socjalistycznej jest nie obsadzanie na nowo danego stanowiska, dopóki nie dysponuje się jednostką zdolniejszą i bardziej wykwalifikowaną w tej dziedzinie“.

W dalszym ciągu mowy kanclerz poruszył m. in. znaczenie konkordatu, zawartego ostatnio pomiędzy Rzeszą a Stolicą Apostolską jako aktu oficjalnego uznania narodowych socjalistów niemieckich przez kościół katolicki.

Teraz kolej na Reichswehrę Hitler „policzy się” z generałami

Paryż, 14. 7. (PAT). „Figaro” twierdzi, że ostatnią organizacją, z którą kanclerz Hitler przeprowadzi porachunki jest Reichswehra. Należy się spodziewać, że widz brunatnych koszul wyda w najbliższym czasie rozkaz dokonania szeregu aresztowań osób korpusu oficerskiego armii niemieckiej, która prawdopodobnie ulegnie i podda się kierownictwu hitlerowców.

Wtajemniczeni w Berlinie twierdzą, że

przygotowania do zmian w Reichswehrze zostały już dokonane przez celowe translokacje i oczyszczenie z niepewnych elementów kadry oficerskiej. Reichswehra, ostatnia reduta stronników Hugenbergów zdaje się podzielić los wszystkich organizacji Rzeszy. Próby generałów, mające na celu zorganizowanie oporu przeciw Hitlerowi natrafiają na sprzeciw dołu Reichswehry, ustosunkowanej dla Hitlera przychylnie.

Locarno dardaneelskie proponuje Turcja Mussoliniemu

Londyn, 14. 7. (PAT). „Daily Telegraph” donosi, że wtoku rozmów prowadzonych obecnie w Rzymie pomiędzy Mussolinim a Tewfik Ruzdżi Beyem, turecki minister spraw zagranicznych wysunął projekt „Locarna dardaneelskiego”. Wymagałoby to w pierwszym rzędzie paktu nieagresji pomiędzy czterema państwami, graniczącymi z Morzem Czarnym — Turcją, Bułgarią, Rumunią i Rosją Sowiecką, jak również z Grecją, która jest niemniej za interesowana w wolności Dardaneli i Bosforu. W dalszej konsekwencji wymagałoby to zobowiązań mocarstw na morzu Śródziemnym,

tj. Wielkiej Brytanji, Włoch, Hiszpanji i Francji, co do korzystania w przyszłości z Dardaneli przez ich floty wojenne, tak, by żądana przez Turcję rewizja konwencji dardaneelskiej z r. 1923 okazała się zbędna. Konwencja ta zabraniała Turcji fortyfikowania strefy zde militaryzowanej wzdłuż Dardaneli, lub ustanowienia w tej strefie dział. Turcja zamierza zażądać usunięcia tego zarządzenia lub gwarancji ze strony mocarstw śródziemnomorskich co do poszanowania neutralności Turcji na wypadek wojny, tak, aby Dardanele mogły pozostać otwarte bez zagrożenia Turcji.

Targi zbożowe na konferencji londyńskiej

Londyn, 14. 7. (PAT). Najważniejszym wydarzeniem dnia na konferencji ekonomicznej były wczoraj trudności, jakie powstały podczas rokowań zbożowych. Trudności te polegały na próbie dojścia do porozumienia co do uregulowania produkcji i zbytu pszenicy między czterema wielkimi eksporterami zamorskimi, tj. Stanami Zjednoczonymi, Kanadą, Argentyną i Australią, a państwami europejskimi, a zwłaszcza czterema eksporterami naddunajskimi Bułgarią, Jugosławiją, Rumunią i Węgrami. Pomiędzy obu stronami toczą się targi co do kontyngentu eksportu dla czterech państw naddunajskich.

W czasie wczorajszych rokowań pod naciskiem Mac Donalda eksporterzy zamorscy zgodzili się na 50 milionów buszli, państwa naddunajskie żądają już tylko 57 milionów buszli. Wobec małej różnicy, dzielącej obie strony, należy przypuszczać, że nastąpi porozumienie.

Oceniając wypadki dnia wczorajszego, staje się jasnym, iż Mac Donaldowi w najwyższym stopniu zależy na tem, aby porozumienie zbożowe zostało osiągnięte i aby re-

zultat ten był najściślej związany z obradami konferencji, aby po odroczeniu konferencji z końcem miesiąca móc się powołać chociaż jeden rezultat prac konferencji. Pod tym kątem widzenia należy ocenić konferencję sześciu delegacji państw eksportujących i importujących, jaką zwołał Mac Donald dziś po południu i na której Mac Donald apelował do delegatów, aby doszli do porozumienia, ponieważ zagadnienie pszenicy „to klucz, który otworzy drogę do dalszych zagadnień“.

Wezwanie to popierał Colijn, proponując stworzenie podkomitetu, na którym eksporterzy i importerzy mieliby wspólnie obradować, przyczem wbrew dotychczasowej procedurze rokowań zbożowych pod komitetu należałoby nadać charakter oficjalny, aby rezultat porozumienia zbożowego był owocem prac konferencji.

Koncepcji tej przeciwstawiły się państwa eksportujące pszenicę, w pierwszym zaś rzędzie grupa państw naddunajskich, które pragną zakończyć rokowania, prowadzone pomiędzy eksporterami.

Delegat francuski sprzeciwił się temu stanowisku, wysuwając, że porozumienie

Pakt czterech ma być podpisany jutro

Londyn, 14. 7. (PAT). Dzienniki angielskie wspominają o możliwości rychłego podpisania paktu czterech mocarstw. „Times” w depeszy z Rzymu oczekuje podpisania paktu w bież. tygodniu, zapewne w sobotę, przyczem podpisy złożą mają ambasadorzy 3-ich mocarstw wraz z Mussolinim tak, że podpisanie dokonałoby te same osobistości co i parafowania.

„Daily Herald” na podstawie wiadomości z Paryża twierdzi, że podpisy złożą nie ambasadorowie, lecz ministrowie spraw zagranicznych, którzy w tym celu przyjadą do Rzymu. Później zaś przybędzie do Rzymu Daladier, by w rozmowie z Mussolinim uregulować stosunki francusko-włoskie.

Londyn, 14. 7. (PAT). Jak się dowiaduje biuro Reutersa **PODPISANIE PAKTU CZTERECH NASTĄPI W RZYMIE W DN. 15 B. M.**

Hydroplany włoskie lecą już nad Kanadą

Cartwright, 14. 7. (PAT). Eskadra hydroplanów włoskich wystartowała wczoraj o godz. 14,28 według czasu brytyjskiego w kierunku Shediac w prowincji Nowy Brunswick w Kanadzie.

Londyn, 14. 7. (PAT). Eskadra hydroplanów włoskich widziana była nad cieśniną Belle Isle.

Francuzi chcą zorganizować lot grupowy do Afryki Centralnej

(o) Warszawa, 14. 7. (tel. wł.). Z Paryża donoszą, że lot eskadry gen. Balbo jest śledzony z wielkim zainteresowaniem przez lotnicze koła francuskie, które zamierzają zorganizować podobny lot grupowy do Afryki Centralnej, z udziałem 25 aparatów. Lot ten zorganizować ma francuskie ministerstwo lotnictwa. Prace przygotowawcze rozpoczną się we wrześniu pod Marsylją, zaś start nastąpi w listopadzie. Trasa lotu ma prowadzić przez Marokko do jeziora Czad w Afryce Centralnej. Lot miałby za zadanie zbadanie możliwości zorganizowania stałej komunikacji lotniczej Francji z Afryką Centralną.

eksporterów nie może być omawiane w zamkniętym kole, tak, aby zaskoczyło importerów.

Dyskusja, pod przewodnictwem Mac Donalda doprowadziła do uzgodnienia o tym, że już w dniu dzisiejszym eksporterzy pszenicy usiłować będą sprecyzować ostatnie swoje stanowisko, aby jak najprędzej nawiązać rokowania z importerami i dojść do jednego wspólnego wyniku, umożliwiając cego konferencji zajęcie się tem zagadnieniem. W toku dyskusji ujawniło się, że do tej pory eksporterzy zamorscy nie prowadzą żadnych rokowań z ZSRR.

Londyn, 14. 7. (PAT). Na konferencji sześciu delegacji państw eksportujących i importujących pszenicę Polska była reprezentowana, przez pełniącego obowiązki szefa delegacji polskiej dyr. Reichmana, w towarzystwie dr. Rosego i dr. Domańskiego.

Stanowisko Polski zostało sformułowane w deklaracji Reichmana, która wskazuje wyraźnie, że Polska zdaje sobie sprawę z ważności tego zagadnienia dla gospodarki powszechnej.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0,50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. p. t. słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
40 fen. . . 50 fen.
10 fen. . . 10 fen.
Przy sądowym śledzeniu należności rabat upada. Za terminowy druk
przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężniński, Toruń, ul. Montuski 25, m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobroszański, Gdynia, 10 lutego.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańca, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Bronisław Jędrzejczak, Inowrocław, plac Kasprzowicza 4a.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Morska”, „Gazeta Mogileńska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kujawski”.

Nakładem i drukiem Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3.— zł
z odnośnikiem do domu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł
pod opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranczą 4 gd . . . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma